Nr 226.

Kraków, 4 Października — Wtorek

Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi ...ch państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 3 października.

Przegląd Polityczny.

Dziennik urzędowy ogłosił istotnie w sobotę rozporządzenie ministerstw wyznań i skarbu, o którem przed kilku tygodniami wspominaliśmy, zawierające przepisy dodatkowe do ustawy z 7 maja 1874 r. o kwotach składanych do funduszu religijnego. Rozporządzenie to ze względu na obowiązujące teraz przepisy wprowadza pewne ulgi, odnosząc się szczególniej do oszacowania gruntu, dochodów w naturze, zaliczania do rozchodu pewnych pozycyj wydatków itd., wreszcie rozporządzenie to czyni możebnem, że kwoty do funduszu religijnego uiszczane być mogą nietylko w głównej kasie krajowej, ale także w właściwych urzędach podatkowych.

P. Plener, przywódzca tej części stronnictwa wiernokonstytucyjnego, która się niechce poddać hegemonii p. Herbsta, stawał przed swemi wyborcami z Izby handlowej w Chebie i w długiej mowie wyjaśniał sytuacyę polityczną. Głównie podniósł, że przeciw Niemcom nie można długo w Austryi rządzić i że każdy rząd upaść musi, przeciw któremu Niemcy wytrwają w opozycyi. „Musimy, rzekł, obstawać przy języku niemieckim, jako państwowym i urzędowym, nietylko w interesie naszym, lecz także w interesie państwa austryackiego. Nie możemy także zgodzić się na zmianę ordynacyi wyborczej krajowej, która prowadzi do narodowo czeskiego panowania." Wreszcie oświadczył p. Plener: „Nowa organizacya stronnictwa wtedy tylko byłaby z pożytkiem, jeśliby dotychczasowy jej rozmiar pozostał nietkniętym i jeśliby z nami połączyła wiernokonstytucyjną wielką posiadłość, a z nie niemieckich deputowanych tych, którzy uznają przewodnictwo polityczne Niemców. Wtedy byłaby ona korzystną i wtedy stanęłaby kwestya: kto dłużej w Austryi wytrwa, hr. Taaffe czy Niemcy? A odpowiedź nie może być wątpliwą." P. Plener jest więc przeciwny przemianie stronnictwa wiernokonstytucyjnego na stronnictwo czysto niemieckie albo też na klub niemiecko-narodowy; jest tedy w sprzeczności z p. Herbstem, a ztąd wniosek, że przywódzcy centralistów nie są w zgodzie ze sobą.

Nowosti rozpoczęły szereg artykułów wstępnych o napływie Niemców do krajów polskich.

Członkowie komisyi, mającej obradować nad środkami ukrócenia pijaństwa, przybyli już do Petersburga. Pierwsze posiedzenie ma się dzisiaj odbyć. Obradom przewodniczyć będzie towarzysz ministra skarbu Nikołajew. Dzienniki, wychodzące w Rydze donoszą, że rząd zezwolił na zjazd rolniczy w Wilnie w lutym 1882.

Podług informacyi dziennika *Nowoje Wremia*, w tych dniach Synod ma przedstawić projekt nowych praw, dotyczących starowierców.

Goniec urzędowy ogłasza pismo cesarza Aleksandra III do hr. Adlerberga, byłego ministra dworu, w którem Cesarz dziękuje mu za jego długoletnią służbę i udziela mu portret zmarłego Cesarza w brylantach.

Nowosti podają okólnik ministra spraw wewnętrznych do gubernatorów, w sprawie komisyj lokalnych, tyczących się kwestyi żydowskiej, którego treść jest następującą: Rząd uznaje złe skutki działalności żydów na polu ekonomicznem, dlatego w ostatnich 20 latach chciano za pomocą szeregu środków sprowadzić fuzyę między żydami a chrześcianami i żydom nadać zupełne równouprawnienie. Ostatnie wypadki połączone z ruchem anti-semickim dowodzą jednak, że usiłowania rządu były bezowocnemi. Jest rzeczą dowiedzioną, że przyczyny ostatnich nieporządków były czysto ekonomicznej i społecznej natury, bo żydzi eksploatują najbiedniejszą warstwę społeczeństwa. Aby żydów bronić przed napaściami, a z drugiej strony aby ludność uchronić od szkodliwego ich wpływu, będą mianowane komisye, które mają przedstawić swoje wnioski i odpowiedzieć na pytania: jakim obecne ustawy mają uledz zmianom, aby zapobiedz w przyszłości, żeby żydzi nadal nie obchodzili ustaw; dalej, jaki dział czynności ekonomicznych żydów jest najszkodliwszym; wreszcie komisye te mają podać dokładne daty statystyczne o żydach.

Kreuz. Ztg ponownie utrzymuje z naciskiem, że w berlińskich kołach politycznych nic nie wiedzą o zjeździe cesarza Austryackiego z Carem, jednak uznają możność, że wiadomość tę trzymają w tajemnicy.

Wiener Allg. Ztg, która pierwsza w świat puściła tę wiadomość, zamieszcza telegram z Pesztu, podług którego zjazd Cesarzy w Galicyi nie ulegałby już wątpliwości. Nowikow ma być obecnym zjazdowi. Cesarz Franciszek będzie miał przy sobie dwóch Arcyksiążąt i bar. Haymerle. Carowi zaś towarzyszyć będzie ten sam personal, który był w Gdańsku.

Dwa pierwszorzędne organa, które często służą rządowi niemieckiemu jako też i austryackiemu do wypowiedzenia zapatrywań na kwestyę polityki zagranicznej: *Grenzboten* i *Pester Lloyd* zajmują się jeszcze zjazdem gdańskim i jego dla Austryi skutkami. Pismo Lipskie stara się zaznaczyć przyjazne zamiary Cara względem Austryi, a nawet pragnie oczyścić Ignatiewa z podejrzeń panslawizmu!

Cesarz Niemiecki, pisze dalej ten dziennik, i rząd nie mieli przyczyny odrzucenia ręki przyjaznej, którą im podawał cesarz Aleksander. Ścisły stosunek przyjacielski między Berlinem a Wiedniem jest naturalnym i pożytecznym, ale pokojowy i sąsiedni stosunek między Niemcami, Austryą i Rosyą, musi uznać każdy rozsądny polityk za lepszą kombinacyę.

Pester Lloyd zaś pisze wręcz przeciwnie; jego artykuł zwraca się wprost przeciw Rosyi, a zawiera kilka gorzkich wyrzutów uczynionych Niemcom. Dziennik węgierski jest przekonany, że wszelkie usiłowania zbliżenia do siebie dwóch państw tak odmiennej natury, jak Austrya i Rosya, muszą okazać się bezowocnemi w danym momencie i że przy każdej ogólnej komplikacyi radykalne różnice wystąpią na jaw. Austrya przystąpiła do przymierza niemiecko-rosyjskiego, raczej za pomocą strategii Bismarka, niż z własnej woli. A taki *modus procedendi* nie podoba się bynajmniej *Pester Lloydowi*, który nie jest zwolennikiem politycznego systemu, opierającego się na aksyomacie: *Amis de nos amis.*

N. fr. Presse zaś robiąc uwagi nad tym znaczącym artykułem dodaje te słowa: „Spodziewamy się, że te zapatrywania nie pochodzą z ministerstwa spraw zagranicznych, ale że są wypływem madziarskiego *chauvinismu*".

Artykuł *Timesa*, proponujący podział Turcyi, narobił wiele hałasu. Cała prasa europejska zajmuje się żywo fantastycznemi kombinacyami korespondenta *Timesa.* Wszystkie wiedeńskie pisma kategorycznie odparły wywody dziennika angielskiego, a *Pester Lloyd* powiada, że i w Wiedniu i w Peszcie propozycye zajęcia Saloniki i innych prowincyj tureckich mogłyby tylko trafić na stanowczy opór, bez różnicy, czy ich źródło leży w przebiegłej nieprzyjaźni, czy też niezrozumianej przyjaźni.

Kreuz. Ztg zamieszcza silny polemiczny artykuł zwrócony przeciw *Timesowi*, mówiąc, że dzisiaj nikt nie myśli o podziale Turcyi, a artykuł *Timesa*, zdradzający dobitnie zamiar podszczuwania, z pewnością wywołać musi w Wiedniu oburzenie, bo wszyscy wiedzą, że Austrya pragnie gorąco pozostawać w najlepszych stosunkach z państwami europejskiemi, czego wymownym dowodem jest ostatnia węgierska mowa tronowa. Wogóle dzienniki zagraniczne donoszą, że na *Ballplatzu* uważają artykuł organu *City* za denuncyacyę, której celem jest podburzanie państw bałkańskich przeciw Austryi i rozbicie trójcesarskiego związku.

Do *Post* piszą także z Wiednia, że ton artykułów *Timesa* przypisuje zamiary obudzenia podejrzenia w Grecyi, a wysoki urzędnik w ministerstwie spraw zagzanicznych miał oświadczyć, że tego rodzaju propozycye są dla Austryi bardziej ubliżającemi, niż były w swoim czasie słynne Gladstona słowa *Hands off* (Precz z rękami!).

Dziennikom francuskim nie mógł być naturalnie przyjemnym plan politycznej konstelacyi, z której Francya byłaby zupełnie wykluczona. *République française* pisze z tego powodu: „Między Francyą a Anglią nie może wybuchnąć żaden konflikt, chyba ten tylko, że jednemu z tych mocarstw przyszłaby myśl przywłaszczenia sobie wyłącznego panowania nad pewnem terytoryum, na którem jest miejsce dla obydwóch. Powiedziano już, że gdyby kiedy stosunki między Francyą a Anglią miały się pogorszyć, Egipt będzie tą kością niezgody. My zaś sądzimy przeciwnie: że Egipt właśnie jest tym krajem, który jeszcze ścieśni te węzły. Wszystko, co Francya może żądać, jest, aby dalsze kroki, których wymagać może sytuacya w Egipcie, nie szkodziły tej *entente cordiale*, istniejącej między oboma zachodniemi państwami." Urzędowa zaś *Agence Havas* wobec tych wszystkich pogłosek twierdzi, że gabinety londyński i paryski są zdecydowane i w przyszłości działać wspólnie i zgodnie w kwestyi egipskiej.

Grenzboten, omawia ustawicznie ponawiające się pogłoski o zjeździe cesarza Franciszka z królem Włoskim w sposób nader chłodny, ale stanowczy zarazem. Sądzą one, że przymierze nie jest bynajmniej tak pilnem, ponieważ trudno wiedzieć, czy Włochy pragną go szczerze, czy tylko ze względu na trudną polityczną sytuacyę, w jakiej się znajdują. Półurzędowy ten dziennik pisze że rządowi włoskiemu brak ciągłości w działaniu i konsekwencyi; z wewnętrzną polityką zmienia się i zagraniczna, zawarcie przymierza z takiemi osobistościami, mającemi naturę Proteusza, będzie więc faktem, nad którym trzeba się bardzo zastanowić. Gdyby Włochy chciały się z nami połączyć, musiałyby to uczynić z zamiarami najbardziej pokojowymi, gdyż związek niemiecko-austryacki jest związkiem czysto obronnym (*defensiv Allianz*), z celem zupełnie pokojowym, którym wszelki zamiar polityki zaczepnej jest obcym. Włochy więc musiałyby z góry zrzec się wszelkich nadziei, którym hołduje *Italia irredenta.* Artykuł ten niemieckiego dziennika jest ważnym, bo tutaj pierwszy raz przyznano, że związek Niemiec z Austryą polega na wzajemnej gwarancyi posiadłości.

W sprawie walki z Kościołem w Niemczech samo zestawienie faktów, że p. Schlözer, przeznaczony do prowadzenia w charakterze posła pruskiego układów z Watykamem, ma wtenczas dopiero wrócić z Ameryki i udać się do Rzymu, skoro sejm pruski na wstawienie w budżet potrzebnego na to funduszu zezwoli, a parlament niemiecki, w którym się wielkie kwestye reformy podatku i ubezpieczenia robotników rozstrzygać mają, rychlej zwolanym zostanie niż sejm pruski, zdaje się potwierdzać mniemanie tych, którzy pogłoski o rychłem załatwieniu walki kulturnej uważają za prosty manewr wyborczy kanclerza. Tak wyborcy, którzy niezadługo do urny wyborczej przystąpią jak i deputowani wysłani przez nich do parlamentu mają w przekonaniu o szczerości głoszonych zamiarów kanclerza w sprawie kościelnej, i z obawy, aby przygotowanych już niby układów z Kuryą rzymską nie rozbić, stać się pomocnikami reformatorkich zamysłów ks. Bimarka.

W sejmie bawarskim przewaga partyi katolickiéj, łącznie z innemi odcieniami, które się z nią przy wyborze prezesa i wiceprezesów Izby połączyły, jest tak znaczną, że liczba przeciwników Lutza dochodzi bilisko $^2/_3$ wszystkich głosów. *Nordd. allg. Ztg*, stwierdzając to, przytacza niektóre paragrafy konstytucyi bawarskiéj i tłómaczy je dla nauki obecnego rządu bawarskiego w ten sposób, że rządy Bawaryi są wprawdzie konstytucyjnemi, ale nie parlamentarnemi, że więc ministerstwo, jeśli tylko nie narusza konstytucyi, może rządzić nawet bez większości w Izbie.

Kreuz. Ztg dowiaduje się, że wkrótce już nastąpi nominacya Hatzfelda na sekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych. Prawdopodobnie zastąpi go w Konstantynopolu Radowitz.

Garibaldi locutus est. W liście do dziennika *Patria* odzywa się do Francuzów i obiecuje im przymierze i przyjaźń Włoch, pod warunkiem że się zrzekną traktatu zawartego z Bejem Tunisu.

Prezes rady ministrów Jules Ferry zdawał na radzie ministrów sprawę z rozmowy, którą miał z prezydentem Rzeczypospolitej, p. Grévy, w Mont-sous-Vaudrey. Prezydent postanowił zwołać Izby na d. 28 października Odnośny dekret ma się już w tych dniach ukazać. W sprawie dymisyi gabinetu obecnego nic jeszcze nie postanowiono. Zdaje się jednak, że gabinet w obecnym swym składzie stanie przed Izbą i czekać będzie na jej decyzyę. Grévy, który zamierza wydać do Izb orędzie, przybędzie w tych dniach do Paryża, a natychmiast po jego powrocie odbędzie się rada ministrów, która zajmie się sprawami afrykańskiemi, będącemi w tej chwili źródłem wielkich dla rządu kłopotów, nawet skandalów. Wobec rzucanych przez Rocheforta podejrzeń, rząd udzielił Roustanowi pozwolenie wytoczenia Rochefortowi procesu o obrazę honoru. Depesze paryskie w dziennikach wiedeńskich utrzymują, że Grévy nie życzy sobie powierzać Gambecie misyi złożenia nowego gabinetu.

Z Albanii donoszą o wzrastającym ruchu powstańczym. W Zofii ma Jusuf Ali bej, jeden z wpływowych naczelników albańskich założyć dziennik albański. Dziennik ten, jako powstający pod protektoratem panującego w Zofii rosyjskiego wpływu, tchnąć będzie duchem sprzyjającym dążnościom rosyjskim.

Poseł włoski w Konstantynopolu p. Corti zwrócił uwagę Porty na to, że Włochy nie mają reprezentanta w gronie delegowanych wierzycieli europejskich, dodając, że jeżeli brak ten uzupełnionym nie zostanie, wierzyciele włoscy umowy, jaką inni wierzyciele zawrą z Portą, za obowiązującą dla siebie uważać nie będą mogli.

Przegląd Sądowy i Administracyjny wychodzący we Lwowie umieścił w dwóch numerach bardzo cenny a fachowy artykuł: „Uwagi z powodu przedłożenia rządowego o reformie administracyjnej", który polecamy uwadze posłów naszych. Artykuł ten napisany ze znajomością rzeczy, z wielkim spokojem, bez najmniejszej przymieszki stronniczych widoków lub celów, a napisany jasno, wskazuje praktyczne wyjście wobec kwestyonaryusza rządowego.

Wyjmiemy z niego najbardziej znaczące ustępy, a co się zaś tyczy wskazanej odpowiedzi na zapytanie rządowe, odsyłamy do Nru 38 i 39 b. r. *Przeglądu Sądowego i Administracyjnego.* Artykuł rzeczony zaczyna się od słów: „Niezwykła forma tego przedłożenia utrudnia zadanie Sejmu przy daniu odpowiedzi. Nie chcę wchodzić w rozbiór kwestyj, czy możliwem było Rządowi z jego stanowiska, nadać temu przedłożeniu inną formę. Obecnie liczyć się należy z faktem i formą istotnie wniesionego przedłożenia. Przedłożenie podnosi przedewszystkiem niekorzyści podwójnej administracyi". Wykazane jest dalej, że środek zaradczy, zawarty w zapytaniach, nie zupełnie odpowiada powyższemu założeniu, ani też uchyliłby podwójnej administracyi. „Nim przystąpię, ciągnie dalej autor, do rozbioru pytania, w jaki sposób załatwić należałoby powyższe przedłożenie, zbyteczną byłoby rzeczą wykazywać, że ani zasadnicza ważność i żywotność poruszonej sprawy, ani okoliczność, iż Rząd, który te pytania stawia, opiera się na większości, w której skład wchodzą nasi posłowie, nie pozwalają na to, ażeby sprawę pominąć milczeniem, albo też dać tylko przeczącą, lub wymijającą odpowiedź".

„Podwójną administracyą i wielkie z nią połączone niedogodności uchylić można przez zaprowadzenie jednolitéj, w którejby harmonijnie łączyły się oba pierwiastki w podwójnéj reprezentowane: rządowy i autonomiczny. Plan takiéj organizacyi przedstawia tak zwany krakowski zarys i oparty na nim wniosek posła Dunajewskiego. Takie urządzenie, z małemi może zmianami w szczegółach, zapewniałoby rządowi bezpośredni wpływ na całą dziedzinę administracyi, a krajowi spółudział we wszystkich, nie zaś w niektórych tylko, jak dotąd, gałęziach administracyi. Zawiłości kompetencyjne odpadłyby, tok załatwienia spraw stałby się szybszym, koszta administracyi mniejszymi. Takie urządzenie administracyi możemy uważać za ideał, do którego dążyć powinniśmy.

W obecnym rządzie zasiada jeden z najwybitniejszych spółpracowników krakowskiego zarysu, autor wniosku sejmowego. I drugi członek rządu z kraju naszego, występował w sejmie z podobnym wnioskiem. Jeżeli rząd, posiadający takich mężów w swem gronie, uznaje potrzebę zaradzenia niedogodnościom, wypływającym z dwoistéj administracyi, a pomimo tego nie występuje z podobnym projektem, to muszą w obecnéj chwili zachodzić nieprzeparte przeszkody przeciw preprowadzeniu w mowie będącego projektu.

Zawsze jednak rząd uczynił krok pierwszy, uznał niestosowność i niedogodności terazniejszych urządzeń administracyjnych i oznajmił zamiar wstąpienia na drogę reformy.

Sejm zapytany o zdanie, ma sposobność wykazania całéj niedostateczności projektowanych środków zaradczych. Sejm nie jest jednak skrępowany sformułowanemi pytaniami. Sejm i owszem zarówno stanowisku swemu, jako przedstawiciel kraju i obrońca interesów naszych, jakoteż godności swojéj jako czynnik ustawodawczy, odpowie, jeżeli nie poprzestanie na formalnem tylko załatwieniu przedłożenia rządowego, lecz wejdzie w samą rdzeń sprawy, wykaże, że niedogodnościom dwoistéj admnistracyi nie zaradzi nic innego, jak tylko zaprowadzenie jednolitéj, że ta jednolita administracya jednak w taki sposób urządzoną być winna, ażeby w jéj zarządzie harmonijnie spółdziałał wpływ rządowy z wpływem autonomicznym."

„Wszelkie administracyjne atrybucye teraźniejszych gmin i obszarów dworskich zbyt słabych, ażeby w rozdrobnieniu swem obszernemu zakresowi działania sprostać mogły, przejść winny na okręgi gminne.

Po obszernem opisaniu, jakby się przedstawiał okręg gminny, autor pisze:

„Po utworzeniu okręgów gminnych, byłaby rozległość teraźniejszych powiatów zbyt małą, a zatem administracya powiatów w obecnych granicach zanadto kosztowną. Odpowiedniem byłoby łączyć po kilka powiatów w jeden, tworząc w ten sposób okręgi administracyjne drugiej instancyi mniej więcej objętości dawnych obwodów". Następuje określenie obwodów. Nareszcie w końcu

„Na czele administracyi krajowej, w ten sposób urządzonej, stałby rząd krajowy pod przewodnictwem mianowanego Namiestnika, złożony z członków przez Sejm wybieranych i z mianowanych urzędników, a Sejmowi odpowiedzialny za wykonywanie ustaw krajowych i uchwał sejmowych. Rząd ten orzekałby w sprawach gminnych, okręgowych i obwodowych w ostatniej instancyi". Jak wiadomo, my z ważnych powodów, obstajemy od początku za wyłączeniem z odpowiedzialności Namiestnika.

„Jeżeliby jednak, dodaje autor artykułu, z jakichkolwiek przyczyn cała wyżej zakreślona reforma naraz przeprowadzić się nie dała, użytecznem byłoby choć te części projektowanej organizacyi w życie wprowadzić, które są najnaglejsze i przeciw którym nie piętrzą się nieprzezwycię-

---

Część literacko-artystyczna.

WINCENTY POL

jego młodość i otoczenie (1807—1832 r.)

przez *K. Estreichera.*

We Lwowie, nakładem Gubrynowicza i Schmidta, str. 202.

Może żaden z naszych poetów nie był bardziej wieńczony i smagany naprzemian niż Wincenty Pol. Popularność jego poezyi w pewnych chwilach dorównywała niemal popularności samego Mickiewicza. Wnet jednak sypią się nagany, kwiaty opadają, zerwane wieńce wawrzynu i poeta wleczony z Kapitolu na skałę tarpejską, a jeden z jego uczniów przykłada mu piętno do czoła i czyta mu długi wyrok, z uwielbieniem Janusza, z potępieniem p. Wincentego Pola za różne zboczenia, ba — zdrady i odstępstwa. Inni uznają w nim do końca wieszcza, to znów bajarza tylko, tamci strażnika ducha narodowego, ci fałszywego proroka, który Polskę szlachecką wywołuje z grobu i naród uśpić się stara gawędziarstwem.

Nieustały te sprzeczne sądy po śmierci ociemniałego barda. Jakby na świadectwo tego, co Pol w poezyi polskiej reprezentuje, spór trwa dalej, pociski nieustają — a szeroka publiczność, ogół po najdalszych zakątkach ziem polskich, który krytyk nie czyta — śpiewa pieśni Janusza, odczytuje „Pieśń o ziemi naszej," „Mohorta" i „Benedykta Winnickiego" z równem zawsze upodobaniem.

Wyższa krytyka ze stanowiska ściśle estetycznego dziwi się zamiłowaniu ogółu, bo Pol niedorasta do miary wielkich poetów świata, bo poezya poloska granicząca z poezyą gminną, nieodpowiada wymaganiom wielkiej szkoły. A jednak poezya ta w swojej prostocie pierwotnej niemal, wprowadziła do literatury nowe żywioły wprost z ust ludu i z życia, stworzyła nowe formy, naznaczyła kierunek dla mnogiego i niepospolitego zastępu pisarzy, kierunek, który oddziałał na uczucia i wyobrażenia całych pokoleń i wydała licznych naśladowców. Dość wspomnieć o powinowactwie z poezyą Pola „Pamiętników Soplicy" powieści Bodzantowicza i Zygmunta Kaczkowskiego, dalej tej szkoly poetycznej, którą przedstawiają w odmiennych odcieniach Syrokomla i Lenartowicz.

Z wyjątkiem Słowackiego, którego pod względem krytycznym i biograficznym zdaje się, że już całkowicie obrobiono — o żadnym poecie więcej nie napisano, niż o Wincentym Polu.

Włodzimierz Spasowicz, stając na czele nowej szkoły pozytywizmu literackiego, od Pola zaczyna — i rzecz dziwna, walcząc z nim za jego katolickie zasady i szlacheckie uczucia, uderzając weń jako w przedstawiciela wszystkich przesądów starej Polski, oddaje mu jeszcze najwięcej uznania jako poecie, odnajduje w nim wiele piękności i uroku, które odziaływały na ogół, ale dziś wobec gustów mussetoskich wyszły z mody, tak dalece, że jest niemal rzeczą zacofania i złego tonu przyznać się szczerze, że się lubi Pola.

Przesadna admiracya, jaką darzono poetę za życia, ustała także całkowicie. Najbliżsi mu, ci co czuli jego wartość, nie dali się uwieść uczuciom przyjaźni, nieprzecenili go wcale, ani mu po śmierci nie schlebiali. Maurycy Dzieduszycki związany bliską i długoletnią przyjaźnią z Polem, we wstępie do pism zbiorowych, Lucyan Siemieński w osobnej książce, piszący te słowa w obszernem studyum biograficznem, osnutem na pamiętniku poety, starali się z legendy, jaką jest zawsze poniekąd żywot poety, wydobyć ziarno prawdy. Niezadowolnili też tych, co szukali tylko bezwzględnych pochwał ale pragnęli oddać zmarłemu sprawiedliwość, wskazać i zaświadczyć, co Wincenty Pol wniósł do literatury i jaki po sobie zostawił ślad.

Jednego mu zaprzeczyć nie można, że będąc bardzo wpływowym do rozstrojenia nerwów, do zamętu głowy się nie przyczynił, że nie zgorszył narodu jednem słowem, że nie wodził go na pokuszenie, że nie zatruwał serc goryczą, rozpaczą, zwątpieniem, niewiarą, zawiścią do braci, że przeciwnie jak długa i szeroka Polska, poezye Pola mniej lotne i wzniosłe od innych, ale przystępniejsze, koiły niejedną burzę, goiły nie jedną ranę, zwracały dążenia narodu od oderwanych mrzonek do ziemi, przeszłości, tradycyi i do wiary, do kościoła, do Boga.

Czasem monotonny, wpadający w manierę i mierność, często nierówny i zaniedbany ma Pol i pod względem artystycznym wysokie przymioty i odrębne cechy, których lekceważyć i zapoznawać się nie należy.

W szeregu obrońców Pola występuje także p. Estreicher z książką pełną ścisłych dat i ciekawych szczegółów. Z zawodu powołany na strażnika skarbca literatury polskiej, sumując jej olbrzymie zasoby a oceniając jej wartość wewnętrzną, p. Estreicher wziął się do tej pracy, jakby z obawy, abyśmy się sami nie zubożyli, wyrzucając z poezyi tego, który miał w niej samodzielne stanowisko.

Dziwna energia, płynąca z przekonania, odznacza pióro Estreichera. Zwięzły i lakoniczny, rozcina on jakby mieczem węzły gordyjskie krytyki, kwestye wątpliwe i sporne biografii, i uderza nim na prawo i lewo, czasem w krytyków, czasem w samego poetę. Nie jest to rzecznik z góry dodatnio uprzedzony, owszem w pochwałach oszczędny, mówi więcej faktami i datami, niż rezonowaniem. Ale daje poecie świadectwo tem pewniejsze że niczego nie obwija w bawełnę. Dodajmy do tego jeszcze bardzo odmienne stanowisko poety a biografa; Pol choć nie z klejnotu polskiego, ale z ducha i natury miał w sobie szlachetczyznę z wszystkiemi jej przymiotami a poniekąd i przywarami; w książce p. Estreichera jest połączenie uczuć demokratycznych z przekonaniami konserwatysty stanowczego i odważnego. Stąd głos ten tem więcej wydaje się oryginalnym, a poglądy nowemi.

Książka p. Estreichera obejmuje tylko lata młodości poety, przynosząc do nich zasób rzeczy dotąd nieznanych, znanych nie powtarza, dla tego nieprzedstawia całości. Podział także oryginalny, bo biograf nie idzie za porządkiem chronologicznym. Mówiąc o wychowaniu i rodzinie, przechodzi jej historyą od początku do końca, potem mówiąc o towarzyszach, o koleżeństwie, miłości, poezyi znów się wraca do początku. Podział ten atoli dodaje interesu książce, która dozwala nam kolejno przechodzić różne przędziwa z których wysnuł Pol swoją twórczość. Nadto odsłania ona nam świat odrębny mało znany, świat literacki Galicyi i Lwowa, świat nawpół polski, na wpół niemiecki, na wpół urzędniczy, nawpół obywatelski i literacki. Jest to pamiętnik bardzo ważny i bardzo zajmujący w swej szczegółowości. Smutny to obraz germanizacyi, która tu tak daleko sięgała podówczas, że już Galicya posiadała kilka czasopism i cały szereg pisarzy niemieckich niekiedy z imionami polskiemi, ale obraz to i wspomnienie pocieszające, gdy zważymy, że z tego stanu zdołaliśmy się otrząsnąć, że cały szereg pisarzy i ludzi publicznych w Galicyi wyrósł na pożytek narodu, choć z obcem nazwiskiem za młodu znajdowali się na rozstajnych drogach między niemiecką *Mnemozyne* a polskim Haliczanimem, lub Dodatkiem do dziennika Mód.

L. D.

(*Dokończenie nastąpi*).

żone trudności, a w ten sposób nie tylko usunąć najbardziej rażące wadliwości obecnych urządzeń administracyjnych, ale także przygotować pole do przeprowadzenia w przyszłości całej reformy".

„O nieudolności naszej teraźniejszej gminy wiejskiej a nawet małomiejskiej nikt nie wątpi. Zresztą ustawodawstwo gminne wchodzi w całej pełni w zakres ustawodawczy Sejmu. Dla tego też projekt co do okręgów gminnych, powyżej określony, w zupełności w życie wejść może".

Dalej autor szkicu e, że tak powiemy, prowizoryczny stan całej administracyi, na przypadek gdyby odrazu a z dopuszczeniem należytem żywiołu autonomicznego, nie dała się usunąć dwoistość organów administracyjnych, a w tem prowizoryum znaczne widzimy ulepszenia obecnego stanu rzeczy. Nareszcie na podstawie całego powyższego rozumowania, autor daje odpowiedzi na sześć pytań rządowych, odpowiedzi nad któremi w każdym razie i członkom komisyi gminej i posłom zastanowić się warto.

Z Sejmu.

10-te posiedzenie d. 1go października.

Począ'ck posiedzeoia o godz. 11 m. 25.

Petycyj wniesiono 17, ogólna ich liczba doszłe do 327.

Do komisyi budżetowej odesłano petycye: Komitetu kościelnego w Baligrodzie o subwencyę na budowę kościoła, Seweryna Zamojskiego, artysty dramatycznego, o subwencyę na założenie teatru prowincyonalnego; komitetu cerkiewnego w Dobry i Dobczy o subwencyę na budowę cerkwi; Wydziału Towarzystwa ruskiego literacko-gramatycznego w Kołomyi o zapomogę i Marcyanny Sowińs iej, przełożonej klasztoru Klarysek w Nowym Sączu o subwencyę na utrzymanie szkoły.

Komisyi petycyjnej przekazano petycye: Maryi Müller, Fr. Górki nauczyciela, Ant. Kowalskiego, nauczyciela i Tekli Bugiel, wdowy po nauczycielu, o zapomogę; Maryanny Zipserowej, nauczycielki o remuneracyę za udzielan e nauki robót pończoszkowych i Apolinarego Jaworskiego,, nauczyciela w Bołszowcach o *veniam aetat s.*

Petycyę Wydz. pow. Gorlice i Kam onka Strumiłowa o popieranie instytucyi Towarzystwa zaliczkowego odesłano do komisyi bankowej; gminy Kozłów, Jezierna, o wybudowanie drogi krajowej z Horodyszcza przez Kozłów do sta yi kolei Jezierna, do komisyi drogowej; Wydział pow. Przemyślany z prośbą gminy Gliniany o subwencyę na zalesienie wydm piaszczystych do komisyi kultury krajowej, i gminy m. Mielca w sprawie unormowania st sunków tamtejszej szkoły do komisyi edukacyjnej.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego Marszałek wezwał komisyą kolejową, ażeby s ę ukonstytuowała.

Jak już telegrafem doniosłem, sprawozdanie Wydz. krajowego w sp awie czasowego przeniesienia siedziby sądu powiatowego z Zabłotowa do Demicza odesłano do komisyi prawniczej.

Z porządku dziennego następuje uzasadnienie p. Merunowicza czterech wniosków, które podaliśmy w dosłownem brzmieniu.

Zaproszony do zajęcia miejsca na mownicy p. Merunowicz pozostał na niej przez dwie godziny i bardzo gruntownie, chociaż bez rutyny oratorskiej wyłożył powody, które go skłoniły do wystąpienia z temi wnioskami, dotykającemi różnych stron położenia żydów w kraju naszym. Mowca zaznaczył, że stanowisko jego nie jest bynajmniej stanowiskiem modnej w obecnych czasach, chociaż na szczęście nie u nas, agitacyi antisemickiej, dąży on owszem do zupełnego równouprawnienia żydów, a zatem do zniesienia tego wszystkiego, co posłużyło i służy dotychczas żydom do wyrobienia sobie odrębnego stanowiska wykluczania się od ogólnych obowiązków i zapewnienia sobie szczególnych korzyści.

Motywując pierwszy swój wniosek żądający zbadania i zniesienia ustaw, przepisów i rozporządzeń odnoszących się specyalnie do ludności izraelickiej, mowca przedewszystkiem skonstatował, że instytucya gminy wyznaniowej żydowskiej przetrwała od czasów niewoli egipskiej i jest najstarszą na świecie, sprzeciwia się jednak ogólnym zasadom równouprawnienia, ponieważ zapewnia żydom wyjątkowe i korzystne stanowisko ze szkodą innych współmieszkańców. Przytoczywszy długi szereg faktów dowodzących, że nadużycia i nieporządki istniejące w kahałach już oddawna były przedmiotem korespondencyi i dochodzeń urzędowych i rezolucyj uchwalanych w Sejmie, które jednak żadnego pozytywnego rezultatu nie miały, mowca powiada, że gmina wyznaniowa żydowska jest rodzajem tajnego stowarzyszenia, państwa w państwie, anomalią, którą należy poznać dokładnie, ażeby ją módz usunąć. To poznanie wewnętrznych urządzeń gminy wyznaniowej żydowskiej pierwszy wniosek ma na celu, ażeby zaś badania te mogły być skutecznemi, trzeba, aby je przedsięwzięła zarówno władza polityczna jak autonomiczna i tej ostatniej na pokrycie kosztów pragnie wyznaczyć 10,000 zł. Kwota ta może się pozornie zdawać zbyt wielką, mowca jednak obawia się, ażeby w praktyce nie okazała się za małą, gdyż znajdzie się z pewnością 10,0 0 złr. na to, ażeby udaremnić te badania. (*Brawo.*)

Zgodnie z życzeniem wnioskodawcy, odesłano pierwszy wniosek do komisyi administracyjnej.

Też same motywa skłoniły wnioskodawcę do wystąpienia z wnioskiem, mającym na celu zapobieżenie nadużyciom w prowadzeniu ksiąg stanu cywilnego ludności izraelickiej, który to wniosek również przekazano komisyi administracyjnej.

W poparciu trzeciego wniosku domagającego się ścisłej kontroli przy układaniu list asenterunkowych, mówca przytoczył bardzo ciekawe cyfry statystyczne. W stosunku do ludności w Galicyi, powinnoby być ich w wojsku 14,163, a jest tylko 7,000. Na tysiąc mieszkańców powinnoby być w wojsku 68 Polaków, 85 Rusinów, 40 żydów, a jest 76 Polaków, 90 Rusinów, a tylko 19 żydów. Żydzi zatem, co jest rzeczą powszechnie wiadomą, mają tysiączne sposoby unikania podatku krwi, który przez to staje się o wiele uciążliwszym dla ludności chrześciańskiej.

I ten wniosek, równie jak poprzednie, odesłany został do komisyi administracyjnej.

Czwartym wnioskiem swoim p. Merunowicz, pragnie zapobiedz pladze istnienia pokątnych lombardów, niepodlegających żadnej kontroli, przez ułatwienie zakładania instytutów zastawniczych prywatnych, ale jawnych i kontrolowanych przez władzę.

Po przemówieniu oklaskami przyjętem, wniosek ten odesłano do komisyi prawniczej.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku p. Romera: „Wzywa się ces. król. Rząd, aby wypracował i w drodze właściwej wniósł do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy, zaprowadzający sądy pokoju dla orzekania w sporach cywilnych drobiazgowych i w sprawach karnych o przestępstwach policyjnych i wykroczeniach. Sądom tym miałoby być poruczone także postępowanie rozjemcze, postępowanie spadkowe, jakoteż władza nadopiekuńcza nad nieletnimi i niewłasnowolnymi".

Poseł Romer w przemowie uzasadniającej przypomina, że wniosek ten nie jest nowy i w r. z. był uchwalony przez komisyę prawniczą, ale nie przyszedł pod dyskusyę w pełnej Izbie. Wadliwa procedura, niedostateczna liczba sądów i wynikający ztąd powolny tok spraw, oto są motywa silnie przemawiające za wnioskiem, który żąda, ażeby sprawy takie oddane zostały sądowi obywateli wytrawnych i doświadczonych. Z zaprowadzeniem takich sądów czynności sądów zwykłych zmniejszyłyby się i ograniczyły do spraw ważniejszych.

Zgodnie z życzeniem wnioskodawcy, wniosek jego odesłano do komisyi prawniczej.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisyi kultury krajowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wystawienia nowego budynku dla krajowej szkoły gospodarstwa leśnego we Lwowie. Sprawozdawca p. Józef Michałowski.

Wnioski komisyi zgodnie z przedłożeniem Wydziału krajowego są następujące.

1) W myśl kontraktu kupna i sprzedaży zawartego 3 maja 1881 przez Wydział krajowy imieniem funduszu krajowego z p. Ignacym Miłaszewskim we Lwowie, o nabycie na rzecz tegoż funduszu, a mianowicie na wystawienie nowego budynku dla krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie realności pod Nr. 3 9, 320, 321 i 336¼ (l. 1 i 3 przy ulicy św. Marka, a 22 i 24 przy ulicy Stryjskiej) we Lwowie położonych, jedną część terytoryalną stanowiących i w księgach tabuli miejskiej Dom. 67 pag. 405 n. 15 haer. Dom. 1 33, pag. 446, n. 13 haer., Dom. 127, pag. 271, n, 14 haer. i Dom 57, pag. 135. n., 16 haer. na imię pana Ignacego Miłaszewskiego zapisanych, upoważnia się Wydział krajowy do oddania imieniem funduszu krajowego temuż p. Ignacemu Miłaszewskiemu na zupełną i nieograniczoną własność realności funduszu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, pod l. 937¼ we Lwowie położonej Dom. 232, pag. 61 n. 1 haer. intabulowanej, jako zaspokojenia reszty ceny kupna z zawartego kontraktu wypływającej w kwocie piętnastu tysięcy (15,000) złr.

II. Upoważnia się Wydział krajowy do przeniesienia na hipotekę nowej realności krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie; pod Nr. 319, 320, 321, i 336¼ położonej, reszty sumy pożyczkowej 90,000 złr. ze skryptu aktem notaryalnym z dnia 15 grudnia 1874 na rzecz galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie zeznanego, w stanie biernym realności pod Nr. 937¼ Dom. 232 pag. 61 n. 3 on. zapisanego.

III. Upoważnia się Wydział krajowy do spłacenia przyjętego w zawartym z p. Miłaszewskim kontrakcie kupna jako część umówionej ceny długu, intabulowanego w stanie biernym realności nabytej dla szkoły gospodarstwa lasowego jak Dom. 33 pag. 439, n. 7. on., pag. 443 n. 8 on na rzecz konwentu OO. Bazylianów w Żółkwi w kwocie dwóch tysięcy pięciuset trzydziestu pięciu (2,535) złr. 50 ct. z odsetkami po 6% półrocznie z góry płacić się mającemi.

Wszystkie te wnioski przyjęto bez dyskusyi i przystąpiono do sprawozdań komisyi petycyjnej.

Sprawozdawca p. St. hr. Tarnowski wniósł imieniem komisyi przychylenie się do petycyi dyrekcyi szkoły przemysłowej w Rzeszowie i udzielenie tejże szkole 500 złr. jednorazowej subwencyi.

Poseł Henryk hr. Wodzicki zwraca uwagę, że zaszła co do tej petycyi pewna niewłaściwość, gdyż inne petycye podobne przekazane zostały komisyi budżetowej, gdy tymczasem winnaby je przedewszystkiem rozpatrywać komisya edukacyjna. Sprawozdanie komisyi należałoby również wydrukować, tymczasem wydrukowano tylko sam wniosek. Mówca zgadza się z tym wnioskiem, ale żąda, aby gmina miasta Rzeszowa przyczyniała się przedewszystkiem do kosztów utrzymania szkoły, i aby zarząd szkoły składał półroczne sprawozdania Wydziałowi krajowemu. W tym duchu wnosi mówca dodatki do wniosku komisyi.

Po krótkiej dyskusyi, w której brali udział pp. hr. Krukowiecki, hr. Golejewski, Henryk hr. Wodzicki i sprawozdawca, wnioski komisyi wraz z dodatkami hr. Wodzickiego uchwalono.

Sprawozdawca p. Ohrymowicz wnosi udzielenie Karolinie Stupnickiej, wdowie po ś. p. Hipolicie, zapomogi w kwocie 100 złr., co bez dyskusyi uchwalono.

Sprawozdawca p. X. Kitrys zdaje sprawę z petycyi księgarni Gubrynowicza i Szmidta o poparcie dzieł jej nakładem wydanych: „Przewodnik dla leśniczych, 2 tomy, i Rylskiego „Podręcznik mechaniki rolniczej."

Komisya wnosi: „Upoważnia się Wydział krajowy, jeżeli uzna to za stosowne, do zakupienia 100 egzemplarzy dziełka dla leśniczych 2 tomy po cenie z księgarnią umówionej, celem rozesłania stosownej liczby egzemplarzy do Rad powiatowych za zwrotem kosztów poniesionych."

Poseł Abrahamowicz uznając wartość dzieła uważa jednak, że nie byłoby właściwem rozsyłać je Radom powiatowym, wnosi zatem, ażeby je rozesłać ważniejszym szkołom ludowym, oraz sprzedawać po zniżonej cenie leśnikom.

Poseł hr. Krukowiecki oświadcza się przeciw obu tym wnioskom.

Poseł Wereszczyński zwraca uwagę, że w razie przyjęcia wniosku p. Abrahamowicza należy zaraz wstawić w budżet kwotę 500 złr.

Poseł hr. Golejewski broni wniosku komisyi.

Poseł X. Jasieński wnosi przejście do porządku dziennego, ponieważ książek tych, zdaniem mówcy, ani w Radach powiatowych ani w szkołach ludowych nikt czytać nie będzie.

Poseł X. Sawa przemawia przeciw przejściu do porządku dziennego i usilnie popiera wniosek komisyi, zaś p. Abrahamowicz raz jeszcze głos zabiera w obronie swojego wniosku.

Poseł hr. Krukowiecki otrzymuje głos tytułem sprostowania faktu i polemizuje z pp. Abrahamowiczem i hr. Golejewskim, poczem Marszałek konstatuje, że mówca nie sprostował żadnego faktu.

Po przemówieniu sprawozdawcy, który prosi o przyjęcie wniosku komisyi lub poprawki p. Abrahamowicza, przystąpiono do głosowania. Wniosek przejścia do porządku dziennego odrzucono większością 44 głosów przeciw 36, następnie odrzucono również wniosek p. Abrahamowicza i wniosek komisyi. Tym sposobem faktycznie Izba przeszła do porządku dziennego nad petycyą.

Sprawozdawca p. Lenartowicz w załatwieniu petycyi Towarzystwa pomocy dla słuchaczy akademii górniczej w Leoben, wnosi udzielenie temuż Towarzystwu jednorazowej subwencyi w kwocie 100 zlr., co bez dyskusyi przyjęto.

Koniec posiedzenia o g. 2 m. 25 po poł. Następne posiedzenie w poniedziałek dnia 3 października o g. 11 rano. Na porządku dziennym pierwsze czytanie wniosku p. Skałkowskiego z nowellą do ustawy hipotecznej, sprawozdania komisyi administracyjnej o zniesieniu prawa propinacyi we Lwowie i o ograniczeniu prawa poboru kopytkowego, oraz sprawozdanią o petycyach nieobciążających budżetu,

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 2 października.

Z pisma do Marszałka Sejmowego wystosowanego, i we wszystkich pismach ogłoszonego wiadomo już dokładnie, dlaczego pan Hausner złożył mandat. Zdawało mu się, że większość Sejmu oświadczając się za przeniesieniem Izby handlowej z Brodów do Tarnopola zamierza pozbawić pana Hausnera mandatu poselskiego, mniemał przeto, że wypada mu uprzedzić życzenie Sejmu. Nie znalazło się w kraju ani jedno pismo, któreby te motywa pochwaliło, albo nawet usprawiedliwiło, jakoż motywa te nie mogłyby wytrzymać żadnej krytyki, najbliżsi bowiem przyjaciele polityczni głosowali w tej sprawie przeciw panu Hausnerowi, a pewnie żadnemu z nich nawet w myśli nie powstała chęć pozbawienia go mandatu. Na każdem posiedzeniu Sejmu każdy poseł głosuje kilka, a nawet kilkanaście razy, do czegóż byśmy doszli, gdyby głosujący posądzali się nawzajem o chęć pozbawienia się mandatów. Natomiast każde prawie z pism tutejszych ma jakąś pretensyę do Marszałka za to, że rezygnacyę p. Hausnera podał natychmiast do wiadomości Sejmu. Jednym się zdaje, że Marszałek powinien był odwieść p. Hausnera od zamiaru złożenia mandatu, drudzy idą dalej, utrzymując, że Marszałek powinien był zwołać Koło w tym celu, iżby większość sejmowa mogła p. Hausnerowi złożyć oświadczenie, że popierając wniosek p. Maxa, przeniesienia Izby handlowej z Brodów do Tarnopola, nie zamierzała go pozbawić mandatu i t. p.

Na takie opinie i zdanie żadną miarą zgodzić się nie można. Pan Hausner podając powyższe powody jako powody swej rezygnacyi, zajął stanowisko nie sprawy publicznej lecz czysto osobiste, byłoby zaś bardzo smutnym objawem, gdyby Marszałek, Sejm, albo nawet Koło poselskie zaprzątało się pobudkami czysto osobistemi tego lub owego posła, lub gdyby większość Sejmu zniżała się do jakiejś deprekacyi przed jedną osobistością za swoje głosowanie publiczne w Sejmie. Wdzięczność należy się więc Marszałkowi, że do tak fatalnego precedensu nie dopuścił, lecz wskazał przykład, jak z kwestyami osobistemi posłów, jeżeli który znajdzie odwagę podniesienia ich, postąpić należy. Doraźnem ogłoszeniem rezygnacyi, Marszałek zapobiegł dalszym rozprawom osobistym, bo te ani do Sejmu ani do Koła nie należą, w przeciwnym zaś razie byłby Koło naraził na takie same sceny, jakie się odgrywały z powodu wniosku pana Maxa o przeniesienie Izby handlowej z Brodów do Tarnopola w klubie postępowym. Daj Boże, aby się udało zawsze z kwestyami osobistemi tak doraźnie się uporać.

Minister skarbu mianował poborcę głównego urzędu podatkowego Jana Staraka kontrolorem główněj kasy krajowěj we Lwowie.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości pozwolił sędziom powiatowym Waleryanowi Bajewskiemu w Nowem Siole przesiedlić się do Zbaraża, Tomaszowi Kolasińskemu w Rudkach przesiedlić się do Śniatynia; mianował zaś sędziami powiatowymi: adjunkta sądowego w Jarosławiu Władysława Franka w Bełzie, adjunkta sąd. w Zbarażu Alfreda Dołęgę Kowalewskiego w Nowem Siole, adjunkta sąd w Żółkwi Dyonizego Herasymowicza w Rudkach, adjunkta sądowego we Lwowie Dominika Ostrowa Drdackiego w Sokalu, adjunkta sądowego we Lwówie. Piotra Juliana Nagnowskiego w Łopatynie.

N. Pan mianował dyrektora ces. rosyjskiéj szkoły weterynarskiéj w Kazaniu Dra Piotra Seifmanna profesorem kliniki lekarskiéj i chirurgicznéj w założyć się mającéj we Lwowie szkole weterynaryi i kucia koni, tudzież dyrektorem tego zakładu; docentów zaś na wydziale lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego Dra Henryka Kadyiego i Dra Antoniego Barańskiego profesorami zwyczajnymi, mianowicie pierwszego anatomii opisowéj i patologicznéj drugiego fizyologii i produkcyi zwierząt również w pomienionym zakładzie.

N. Pan mianował głównego kasyera w kasie głównéj krajowéj we Lwowie Augusta Wnorowskiego dyrektorem tejże kasy.

Ziemie Polskie.

Walne zebranie delegatów komitetów powiatowych wraz z komitetem centralnym Ks. Poznańskiego zwołanem będzie w Poznaniu na dzień 10 października. Zebranie to zajmie się wyznaczeniem kandydatów na posłów z Ks. Poznańskiego do parlamentu niemieckiego.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

W petersburskim Banku państwowym popełniono nową kradzież. Jednemu z młodych urzędników Banku, nazwiskiem Grossman, dał główny kasyer do przerachowania, ułożenia w porządku i zanotowania numerów, paczkę (kilkadziesiąt) biletów pożyczki wewnętrznej, na sumę jak się później okazało 82,972 rubli. Ponieważ działo się to przed samem wyjściem z biura, przeto kasyer „zapomniał" tego dnia upomnieć się u Grossmana o owe papiery, a że nazajutrz była niedziela, w poniedziałek zaś wypadł jakiś dzień galowy, uwalniający urzędników od zajęć w biurach, zatem dopiero czwartego dnia, i to około południa, przypomniał sobie kasyer o danych Grossmanowi papierach, ale Grossmana w biurze nie było. Posłano po niego do mieszkania, lecz tam się okazało, że w sobotę jeszcze powróciwszy z biura, zabrał z sobą swoją pseudo-żonę, jakąś „Francuzicę", i wyszedł, aby już zupełnie nie wrócić. Zarządzone poszukiwania niewykryły zupełnie gdzie się podział Grossman; domyślają się jednak że mógł wyjechać za granicę, zmieniwszy jeszcze w miejscu na gotówkę papiery, (których nawet numeracya nie jest wiadomą), i skorzystawszy z trzech całkowitych dób czasu, między wręczeniem mu papierów w sobotę a początkiem poszukiwań we wtorek, w ciągu których mógł zajechać tak daleko, że odszukać go będzie bodaj niepodobna

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 października.

Minister finansów Dunajewski przybył wczoraj ze Lwowa do Krakowa rannym pospiesznym pociągiem, powitany na dworcu przez delegata hr. Badeniego oraz przedstawicieli władz i znajomych. Pan minister stanął w pałacu biskupim, zkąd koło dwunastej udał się w odwiedziny do znajomych. Wieczór znajdował się na kolacyi, danej dla niego przez p. Feliksa Szlachtowskiego, gdzie między zaproszonymi znajdował się ks. Wład. Czartoryski, przybyły w wilię ze Lwowa. Panu Ministrowi towarzyszy sekretarz ministeryalny Dr Korytowski. Dziś Minister przyjmuje władze a o godz. piątej odbędzie się na cześć jego obiad w sali hotelu Saskiego, dany przez obywateli miasta, o którym już donosiliśmy. Pan Minister przepędzi prawdopodobnie jeszcze dzień jutrzejszy w naszem mieście. We Lwowie prócz tego, o czem już donosiliśmy, danym był dla Jego Excelencyi ministra finansów obiad u Jego Ex:elencyi hr. Wilhelma Siemieńskiego oraz u marszałka Zyblikiewicza we czwartek. W sobotę wieczór na dworcu kolei żelaznej we Lwowie żegnało pana M n'stra liczne bardzo grono posłów, prezes Koła polskiego Grocholski, namiestnik hr. Alfred Potocki, wiceprezydent namiestnictwa Filip Zaleski, radca dworu Löbel oraz przedstawiciele władz skarbowych.

Dzisiaj o godzinie 12ej w południe pan Minister w mieszkaniu, które obecnie zajmuje w Biskupim pałacu, przyjmował władze rządowe, autonomiczne i różne korporacye.

— **Towarzystwo rybackie.** Zwołane na wczoraj 3ie walne zgromadzenie Towarzystwa rybackiego nie przyszło do skutku z powodu zbyt małej liczby obecnych członków; według statutu do prawomocności uchwał potrzebną jest liczba 20 członków, zebrało się zaś w sali Muzeum technicznego zaledwie 16. Z tego powodu prezes Towarzystwa Dr M. Nowicki odroczył to zgromadzenie na czas późniejszy.

— **Ognie sztuczne p. Mądrzykowskiego** zwabiły wczoraj dość liczną publiczność na błonia. Przypatrywano się z upodobaniem pięknym i bardzo urozmaiconym produkcyom pyrotechnicznym krakowskiego ogniomistrza i obsypywano je rzęsistemi oklaskami.

— **Jako przyczynek** do opisu odbytej w zeszły czwartek uroczystość poświęcenia nowego domu Cechu rzeźniczego w Krakowie, podajemy osnowę aktu, umieszczonego w kamieniu węgielnym tegoż domu: „Wyciąg hipoteczny Ks. gł. gm, VIII vol. ant. 1 pag. 542 n. 1 haer. 1776 roku feria quarta ante festum sancti Thomae apostoli w akta grodzkie krakowskie wpisanie przywileju przez Stanisława Augusta, Króla Polskiego dnia 26 listopada 1766 r. Cechowi rzeźniczemu Krakowskiemu udzielonego, mocą którego nadanie własności do realności pod L. 250 w Krakowie przy ulicy Podwale sytuowanej, Kotłów zwanej, dla Cechu rzeźniczego krakowskiego od dawnych Królów Polskich: Zygmunta III, Stefana, Zygmunta Augusta, Władysława IV, Jana Kazimierza, Michała, Jana III zatwierdzone zostało, z uwolnieniem realności tej od kwaterunku wojskowego. Roku 1582 feria quarta post Dominicam Oculi, według wypisu z księgi 182 aktów Cechu rzeźniczego krakowskiego, na karcie 528 Michał Ptaszek i Ewa małżonkowie, będąc właścicielami placu pustego przy realności Kotłów zwanej, takowy Starszym Cechu rzeźniczego na własność sprzedali i odstąpili, a to za sumę szacunkową złp. 26, monety zwyczajnej. W dniu 30 czerwca 1874 roku, na posiedzeniu Cechu rzeźniczego uchwalono wybudować na tymże gruncie dom dwupiętrowy mający stanowić niepodzielną własność Cechu rzeźników krakowskich, a kamień węgielny założono i poświęcono w dniu 23 sierpnia 1879 roku. Działo się w Krakowie za panowania konstytucyjnego Monarchy, Cesarza Franciszka Józefa I. Rządy kraju sprawował Namiestnik Hr. Alfred Potocki. Prezydent miasta Dr Mikołaj Zyblikiewicz.

Starsi Zgromadzenia Rzeźników Krakowskich: *Armółowicz Stanisław, Wójcicicki Tomasz,* Wydział, Członkowie czynni, Członkowie nieczynni.

— **Morderstwo.** W nocy z dnia 30 na 1 zabił jak nam donoszą brat brata w Wrząsowicach, w powiecie wielickim, odciąwszy mu we śnie głowę siekierą. Wypadek to w powiecie wielickim podobno nie pierwszy, chociaż nie na takie rozmiary.

— **Ze wsi.** *(A. D.)* Marszałek przy otwarciu Sejmu kładł, bardzo słusznie, wielki nacisk na podniesienie dobrobytu kraju. Nieodzownym warunkiem dobrobytu kraju jest łatwość komunikacyi, dowodem tego dobry stan dróg w krajach materyalnie kwitnących. Komunikacya łatwa tak dla rolnictwa jak i przemysłu jest niezbędną. Ile to czasu marnuje i kosztów ponosi rolnik na odstawę produktów swoich do kolei, jeśli ma złe drogi. Z mojej okolicy za 1 milę odstawy 100 kl. pszenicy płaci się po starej drodze 25 cnt. zaś gościńcem 10 cnt. Jeżeli więc odległość ta jest duża, to koszta transportu się wzmagają a cena produktu spada.

Z powyższych przyczyn zdaje mi się, że najodpowiedniejsze użycie funduszu na podniesienie dobrobytu kraju, czyli jego melioracyę, będzie przeznaczenie znacznego kapitału na budowę dróg krajowych i subwencyonowanie powiatowych. Jest to melioracya niezaprzeczenie dobra, bo pewna w swych skutkach, wypróbowana i przynosząca mniej lub więcej wszędzie pomyślny wpływ; melioracya podwójna, bo dla rolnictwa i przemysłu, dająca zatrudnienie ludności wiejskiej podczas przednówku, tak przy budowie, jak konserwacyi, pozostawiająca pieniądze w kraju, lepsza niż drenowanie i nawadnianie, bo wszędzie potrzebna, to zaś nie zawsze przynoszą skutki odpowiednie nakładowi; melioracya, z którą energiczny członek w Wydziale krajowym umie się dobrze obejść, a której dobre skutki oddziaływają na każdego mieszkańca kraju, pośrednio lub bezpośrednio.

Miejmy odwagę powiedzieć sobie prawdę, że bardzo mało jest gospodarstw w kraju racyonalnie i praktycznie prowadzonych, czego dowodem niski stan ekonomiczny, a nie mając tych podstaw, nie potrafimy melioracyi dobrze wyzyskać i należycie konserwować, a zatem kapitał na nią przeznaczony zmarnowanymby został. Budowa zaś i konserwacya gościńców jest już wiadomą i utartą rzeczą. Że łatwość komunikacyi kraj bardzo wzbogaca dowodem Podole, gdzie przez poprowadzenie kolei wartość majątków podniosła się w dwójnasób.

— **Dyrekcya szkoły krajowej gospodarstwa lasowego** we Lwowie podaje do wiadomości, że wpis uczniów nowych trwać będzie do 7go b. m włącznie. Egzamina wstępne rozpoczną się d. 8 b m, a uroczysto otwarcie roku szkolnego nastąpi 15go b. m.

— **Sokal 25 września.** (*Pierwsze stypendyum dla ucznia seminaryum ruskiego.*) Jeszcze w d. 10 maja r. b. powzięła reprezentacya powiatowa w Sokalu uchwałę utworzenia stypendyum dla ucznia obrządku unickiego w seminaryum ruskiem. Uchwały tej ze wszechmiar godnej naśladowania, dotąd, o ile mi wiadomo nie ogłosił żaden dziennik przesyłam wam zatem jej tekst. Brzmi on: „Rada powiatowa sokalska, by upamiętnić dzień radosny zaślubin JCW. Arcyksięcia Rudolfa Następcy tronu z królewną Stefanią, funduje stypendyum roczne 100 złr. dla jednego z synów włościan obrządku ruskiego, któryby się kształcił w Seminarym ruskiem założonem przez OO. Zmartwychwstańców we Lwowie. Akt fundacyjny wystawi i upraszać będzie, by było dozwolonem nazwać: „Stypendyum Rudolfa i Stefanii". Byłoby jednak do życzenia, aby inne Rady powiatowe idąc za przykładem Rady powiatowej sokalskiej, stypendya na ten cel przeznaczono w wyższej nieco uchwalały kwocie (n. p. 150—200 złr. rocznie), słychać bowiem że i Rada powiatowa sokalska uważając sumę tę za niedostateczną, zamierza ją podwyższyć.

— **Posłowie Varady i Rohonczy.** Przy otwarciu obecnej kadencyi sejmu węgierskiego zaszła przykra scena, która rozpoczęła się skandalem, a zakończyla pojedynkiem. Varady niegdyś wiceprezes Izby wplątany w swoim czasie w sprawę Sonnenfelsa, który prowadził szalbierczy handel orderami, musiał wystąpić z Izby. W ostatnich wyborach Varady został ponownie wybrany do Sejmu i poseł Rohonczy, który dał się słyszeć, że Varadego bądź co bądź zmusi do złożenia mandatu, spotkawszy go w korytarzach Izby nie szczędził mu obelg. Varady wyzwał Rohonczego przez Emeryka Ivaczkę i Belę Komiathy. Rohonczy oświadczył, że pojedynku nigdy nie odmawia, lecz nawet po pojedynku nie będzie Varadego uważał za zrehabilitowanego i zelży go przy najbliższej sposobności. Pojedynek odbył się we czwartek o godzinie wpół do siódmej zrana na dawnej arenie wyścigowej pod Pesztem. Wybrano pistolety. Pierwszy strzelił Gabryel Varady, kula o dziesięć kroków od wyzwanego wryła się w ziemię. Wtedy Rohonczy, który wprzód niepostrzeżenie spuścił kurek, celował kilka minut i w końcu rzucił pistolet pod nogi swojemu przeciwnikowi, mówiąc: „do takiego człowieka nie strzelam." Po tej scenie wręczył Emeryk Ivanka Rohonczemu oświadczenie, w którem czterej strażacy twierdzą, że posła Rohonczego w r. 1879 w Szegedynie czynnie zaczepili i wypoliczkowali. Rohonczy wniósł to oświadczenie w Izbie, twierdząc, że jest kłamstwem. Prosił on prezesa, aby podpisane na oświadczeniu indywidua kazał aresztować, lecz ten odpowiedział. że to jest rzeczą władzy wykonawczej. Gabryel Ugron zaproponował wśród wrzawy w Izbie, aby sprawę tę traktować na tajnem posiedzeniu. Rzecz w tej chwili zdaje się być załatwioną. Varady opuści Peszt i przyrzekł, że się w sejmie więcej nieukaże. Klub skrajnej lewicy postanowił zaniechać wszelkich dalszych badań w parlamencie.

— **Prześladowanie żydów w Węgrzech.** Z Paszto w komitacie heweskim donoszą węgierskie dzienniki semickie o silnym ruchu antisemickim. Jakkolwiek zapewne wiele jest w tych doniesieniach przesady, ruch musiał jednak przybrać znaczne rozmiary, kiedy żydzi z Paszto znaleźli się spowodowani wnieść zażalenie do prezesa ministrów Tiszy, który przyrzekł użyć najsurowszych środków przeciw burzycielom. *Pesti Naplo* podaje następujące szczegóły z zastrzeżeniem o ruchu antisemickim. „Już w niedzielę wielkanocną pojawiły się plakaty wzywające żydów do emigracyi, a ludność miasta do wytępienia żydów. Przed kilką dniami urządzono przed domami dwóch żydów kocią muzykę. Tej samej nocy podszczuwał ludność szef stacyi Maurycy Kövary przeciw żydom. W trzy dni później oblał notaryusz Franciszek Ficzek wrzącą herbatą żyda nazwiskiem Bertold Kessler i szkalował żydów. Dr Adryan Plathy przeciągał w piątek w orszaku uliczników ulice wołając że trzeba żydom popsuć szabas. Plathy zajął miejsce przed synagogą żydowską i wołał hep, hep, śpiewał pieśni Istoczego i przeszkadzał nabożeństwu. Młodzi żydkowie zaczęli szydzić z niego a gdy wsiadł do powozu wyciągnęli go i wybili. Wtedy Plathy poszedł do domu po broń i wsiadł znów do powozu, a za nim krzyczała gawiedź: „idziemy mordować, wystrzelamy żydów." Pomimo wdania się władzy pisze *Pesti Naplo* nie ma dnia, żeby żydów nie szkalowano i nie grożono im nożami.

— **Bezwyznaniowy sędzia przysięgły.** W tych dniach odebrał przewodniczący sądu przysięgłych w Gracu przysięgę od bezwyznaniowego. Gdy p. Fritscher, właściciel dóbr Herbersdorf i Mahrenberg składać miał przysięgę jako sędzia przysięgły, oświadczył, że jest bezwyznaniowym i że przysięga niema dlań najmniejszej wagi. „Ponieważ jednak, rzekł, dla formalności niechcę się wykluczać od wykonania obywatelskiego obowiązku, gotów jestem powtórzyć słowa. Aby się atoli w sumieniu mojem zobowiązać, ślubuję panu przewodniczącemu spełnić wiernie mój obowiązek, jako uczciwy człowiek." Przewodniczący przypuścił bezwyznaniowego sędziego do przysięgi.

— **Wzajemny ratunek samobójców.** Z Villach donoszą do *Klagenfurter Ztg* 29 października: Mężczyzna 30 letni odbywał w tych dniach w towarzystwie swojej ukochanej przechadzkę nad Drawą. Wśród przechadzki wszczął się spór podniecony zazdrością. Młoda dziewczyna po tysiącznych wyrzutach wskoczyła w zamiarze samobójczym w rzekę. Narzeczony rzucił się za nią i wyratował ją. Gdy oboje przemoknięci znaleźli się wobec siebie na brzegu, uratowana nietylko nie wyrzekła słowa podzięki, lecz tyle wyekspensowała złorzeczeń, że młody mężczyzna sam się z rozpaczy rzucił z kolei w rzekę. Gdy go dziewczyna ujrzała walczące-

go z prądem i w niebezpieczeństwie życia, obudziła się w niej litość i bez namysłu wskoczyła powtórnie do rzeki, zkąd oboje szczęśliwie ocaleni wyszli na brzeg i po tej dramatycznej próbie miłości, zawarli niczem niezachwianą zgodę.

— Trzęsienie ziemi w Szwajcaryi. Donoszą w d. 26 b. m. z Genewy, że w dniu tym dało się uczuć w samem otoczeniu miasta słabsze, ku wschodowi jednak silniejsze trzęsienie ziemi w miednicy jeziora genewskiego, z silną połączone burzą i rozciągało się od Alp aż do Jura. Kilka łodzi zatonęło i na jeziorze bregenckim kilku ludzi utraciło życie.

Repertoar teatru.

We wtorek 4go: *Car Fiodor Iwanowicz*, dram. Tołstoja w 5 aktach, po raz drugi.

We czwartek 6go: *Car Fiodor Iwanowicz*, po raz trzeci.

W sobotę 8go: *Wojna w czasie pokoju*, kom. w 5 aktach, po raz pierwszy.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Dnia 1go października pogoda; termometr od —1 8 doszedł do 12·3 C. Dnia 2go pochmurno; termometr od 1·0 doszedł do 10·6 C. Barometr ciągle zwolna opada. Dnia 3go o g. 7ej rano stan jego był 743 8 millim., termometru 3·6 C. — Wiatr północny.

— We wtorek 4go października: Ś. Franciszka Serafickiego w.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr.

W sobotę przedstawiono po raz pierwszy dramat hr. Tołstoja p. n. *Car Fiodor Iwanowicz.* Jutro pomówimy obszerniej o tym niepospolitym utworze dramatycznym, zawierającym pierwszorzędne piękności, a przedewszystkiem z wielkiem mistrzowstwem nakreślony charakter cara Fiodora, syna Iwana Groźnego. Trudny ten do odegrania dramat został przedstawiony zupełnie poprawnie. Z grających przedewszystkiem trzeba wymienić p. Żelazowskiego, który w tytułowej roli złożył dowody, że jest myślącym artystą. Wystawa sztuki była bardzo przyzwoita. Publiczność z wielkiem zajęciem przysłuchiwała się dramatowi hr. Tołstoja, malującemu tak wiernie ówczesną sytuacyę, w której tyle podobieństwa z dzisiejszą znaleźby można.

P. Żelazowski z powodu wielkiej roli *Fiodora*, pomimo najżywszej chęci, niemógł nauczyć się roli w *Ciężkiej próbie* i dla tego dziś podczas koncertu p. Fachsa odegranym będzie obraz dramatyczny *Na ulicy.*

Koło artystyczno-literackie. We środę dnia 5go b. m, celem uczczenia przybyłego niedawno na stały pobyt do naszego miasta p. W. Żeleńskiego oraz goszczącego u nas chwilowo p. A. Michałowskiego, odbędzie się wieczór muzykalno-deklamacyjny z urozmaiconym programem, połączony ze wspólną biesiadą.

Na Wystawę Tow. Przyjaciół Sztuk Piękn. nadeszły: Jul. Kossaka „Z nad Wisły“ i „Juhaska,“ dwie akwarelle; Emanuela Herncisza „Wyświecenie czarownicy;“ Adolfa Sandoza „Na brzegiem Ued w oazie El Kantara,“ „Prządka,“ „Żona exszeika El Kantary,“ „Góralka w Auris;“ Zygm. Sokołowskiego „Muzyka wiosenna;“ Juliana Fałata „Portret Pinkasa Flachsa,“ u którego ukrywał się przez 6 tygodni przebrany za żyda ś. p. Wiśniowiecki; Zygm. Papieskiego „Głowa mężczyzny,“ studyum; Żukotyńskiego „Trudy lokajskie;“ Józefa Trepki „Portret Dantego,“ popiersie z gipsu podług rysunku Rafaela.

Na wystawę obrazów w „Künstlerhausie“ przybył kolosalnych rozmiarów obraz prof. Wernera przedstawiający kongres berliński r. 1878.

W sobotę został w Wiedniu otwarty „Ringtheater“ (dawna opera komiczna) pod nową dyrekcyą (ósma już od istnienia tego teatru) p. Jaunera, b. kierownika opery wiedeńskiej. Pierwsze przedstawienie dobrze pozwala wróżyć o przyszłości tego teatru, który dotychczas przechodził przez tak różnorodne a przeważnie nieszczęśliwe koleje.

P. Rychter, który powrócił z zagranicy, udaje się do Warszawy na występy gościnne. Grać będzie w *Zemście, Jowialskim, Benecie* itd.

Zeszyt IV *Przeglądu Polskiego* za m. październik zawiera: Księga Pamiętnicza majora A. Ptaszyńskiego, przepisana przez Dra Antoniego J.; Pięć dni w Czarnogórze, przez J. Stadnickiego; J. W. Goethe. „Faust.“ Przekład Józefa Paszkowskiego; Dalton o Janie Łaskim, przez Seweryna Przcrowę; V. A. Weissa nowe tłumaczenie niemieckie „Pana Tadeusza,“ przez Ludwika Kurtzmanna; Internat ruskich XX. Zmartwychwstańców we Lwowie, przez X. Waleryana Kalinkę; Przegląd polityczny, przez Aleks. Szukiewicza; Nowe książki.

Wspomnienia z wygnania przez Tańskiego w Krakowie 1881 czcionkami drukarni *Czasu.* Pod powyższym tytułem wyszła książka odbita z feilletonów *Czasu*, które powszechne budziły zajęcie, malując nietylko życie emigracyi polskiej za granicą, ale nadto dotykając ważnych wypadków podczas wojny wschodniej.

Szczawnica i jej potrzeby skreślił Dr J. W. Stummer Kraków nakładem autora 1881. W drukarni Wł. L. Anczyca i Sp. Broszurka pod powyższym tytułem przedstawia wyczerpująco ulepszenia jakich wymaga ten zakład, jeden z najwięcej uczęszczanych w naszym kraju, równie pod względem wygody jak hygieny, co tem bardziej zasługuje na uwagę, że autorem jest lekarz znanego nazwiska.

Od Administracyi „Czasu.“

Na pomnik Mickiewicza złożono na nasze ręce pod lit. S. P. ze Lwowa 2 złr.

Rozmaitości.

Jednym z lekarzy kampanii transatlantyckiej kanału Panama jest rodak nasz p. Seledyn Ramlow, który do ostatnich czasów przebywał w Paryżu, gdzie miał powodzenie piękne.

Przed laty drukowaliśmy jego listy z oblężonego Metzu w czasie wojny francusko-pruskiej — pozwalamy sobie dziś zrobić kilka wyjątków z listów jego pisanych z Panamy do rodziny w Krakowie. Dodamy, że p. Ramlow powołany został na to stanowisko przez p. Lessepsa z pośród znacznej liczby kandydatów francuskich.

Panama 15go sierpnia.

Otóż i jestem w Panamie, gdzie szczęśliwie stanąłem dnia 8go sierpnia, a pierwsza rzecz co mię tam spotkała, to list od Was, to też nie potrafię Wąm wypowiedzieć, jaką mi to przyjemność sprawiło, i jak Wam za to dziękuję. Podróż z Nowego Jorku dosyć się pomyślnie odbyła, mimo, że statki amerykańskie bardzo nikczemnie urządzone, żywność na wpół zepsutą i woda nieświeża, przytem żadnych wygód, jak na europejskich statkach. Z góry trzeba, żebyście wiedzieli, że oprócz maszyn, wszystko co jest amerykańskie, nic nię warte, a sami Amerykanie mało sympatyczni ludzie, zarozumiali do najwyższego stopnia egoiści i trudno znaleść gorzej wychowanych ludzi z czego sobie pewną chlubę robią. W Porcie Colon-Aspinwall czekali mnie już urzędnicy kompanii i ułatwili wyprawę do Panamy, gdyż natychmiast Colon opuścić potrzeba, bo tam nowoprzybyłym bezkarnie przebywać nie można, najniezdrowsze to miejsce z całego Isthmu. Całe miasto składa się zaledwie z kilkunastu domów na bagnie zbudowaaych, to też bardzo złośliwe febry tam panują. Z Colon do Panamy jest cztery godziny jazdy koleją żelazną, która jest bardzo pierwotna. Przeprawa przez Isthm jest rzeczywiście czarująca, po obu stronach dziewicze lasy z tą potężną wegetacyą podrównikową — palmy, banany, magnolie, kwiaty przecudnych barw, różnokolorowe olbrzymie motyle, mnóstwo ptaków o świetnych piórach, dzikie papugi i małpy. Rzeka Chager wspaniale się wije po obu stronach kolei, a w niej igrają stada kajmanów, w niczem nie ustępujących afrykańskim krokodylom. Po przyjeździe do Panamy przedstawiłem się zaraz moim szefom. Dyrektorem kompanii jest tutaj Reclus, a szefem służby zdrowia Dr Companyo, ten sam co był przy kanale Sueskim, z którym bardzo sympatyzujemy i jeszcze w Paryżu byliśmy w przyjaznych stosunkach. Jest tutaj i na rozmaitych punktach już blizko tysiąc osób, ale prawdziwe roboty dopiero się w październiku rozpoczną, a wtedy będzie 10 do 12 tysięcy ludzi. Z Polaków, z jednym się dotąd tylko skomunikowałem, jesto Natanson, synowiec doktora z Warszawy, a którego całej familii byłem w Paryżu przyjacielem i lekarzem. Weber podobno już wyjechał.

Panama niegdyś zamożne i ludne miasto za czasów dominacyi hiszpańskiej, dziś mała zrujnowana mieścina; wynosi 15,000 mieszkańców. Zbudowana w prześlicznem położeniu na wzgórzach palmowych nad samym brzegiem oceanu spokojnego. Całe miasto składa się z placu katedralnego, kilku bocznych przedmieść. Ulice brudne, bo naturalnie niema żadnej miejskiej służby i wszystko na ulicę wyrzucają. Stada sępów, psów i świń podejmują się czyścić miasto, co bardzo sumiennie wykonywają. Obraz charakterystyczny: nieraz można widzieć o jaki przysmak rynsztokowy bijących się, małego, nagiego murzyna, sępa, psa i świnię. Populacya prawie wyłącznie murzyńska, pochodząca ze zbiegłych niewolników z południowych Stanów Zjednoczonych, przytem dużo mulatów i metysów z Indyan i Murzynów, nazwanych tutaj Zambi, którzy najpiękniejszą rasę tu stanowią. Nieliczne familie hiszpańskie, żyją zupełnie odosobnione. Stanąłem tymczasem w hotelu: „Grand-Hotel de Panama“, jedyny jaki tu jest i za poradą kolegów zaabonowałem się na cały miesiąc; za 75 piastrów (piastr 5 franków) mam całe utrzymanie z winem — co tu jest rzadką i ważną rzeczą.

W mieszkaniach nigdzie nie ma okien, ani szyb ale drzwi z zaluzyani wychodzą wprost na werandę. Mam pokój z pięknym widokiem na morze. Dotąd nic jeszcze nie robię, bo przyjętym zwyczajem moi szefowie nie chcą mi dać żadnego zajęcia przez kilkanaście dni, abym się zaaklimatyzował. Tryb życia jest następujący: Wstaje się o 6ej bo to najprzyjemniejsza pora dnia, pierwsze śniadanie, ja piję czekoladę, która tu jest wyborna następnie do roboty każdy do swojej, o 11-j śniadanie, a następnie siesta do 2iej; (bez konieczności nigdy się nie wychodzi między 12 a 2gą, bo łatwo można dostać niebezpiecznej insolacyi) następnie znowu do roboty, o 6 obiad, po którym zwykle idzie się na przechadzkę nad brzeg morski a o 9 lub 10 spać. Spi się w łóżku pokrytem skórą wołową, (bo ani pierza, ani wełny znieść by niemożna) i szczelnie zamkniętem firankami muślinowemi, nazwanemi „mustiquera“ dla obrony od komarów, które tu prawdziwą są plagą a ich ukąszenia nadzwyczajnie bolesne. Przed pójściem spać trzeba staranną zrobić inspekcyę pokoju i łóżka i bez litości wymordować wszystkie żyjące istoty, aby przez nie nie zostać pożartym.

Niezliczone są gatunki rozmaitych stonogów, pająków, mustyków, pcheł, much, a wszystko to czycha na krew i skórę biednego człowieka. W samem mieście mniej jesteśmy wystawieni, ale na przedmieściach i na linii przesmyku, prawdziwe to przedstawia niebezpieczeństwo; najzladliwsze robactwo i węże do pościeli się wślizgają. Po febrze stanowi to główne niebezpieczeństwo.

Jesteśmy teraz w porze dżdżystej t. j. codzień raz lub dwa razy upada ulewny deszcz lub przechodzi burza, szczęściem, że to trwa niedługo i tak ma być do końca września; temperatura średnia 30° C. naturalnie w cieniu i mieszkaniach; Ja co lubię ciepło, dosyć ją dobrze znoszę, naturalnie że nosi się tylko płócienne ubranie i kapelusze słomkowe, które tu są sławne na cały świat flanela na ciele jest koniecznym do zdrowia warunkiem. Wreszcie co do stanu sanitarnego jak dotąd, jest jeszcze nie najgorszy; w miarę jak roboty ziemne będą się powiększać takowy będzie się pogarszać.

Samo miasto Panama nie przedstawia żadnego prawie niebezpieczeństwa, na Isthmie wszakże są miejsca nadzwyczajnie niezdrowe. Panującą chorobą a prawie jedyną jest zimnica, *(febris intermittens)* pod najrozmaitszemi postaciami od lekkiej gorączki aż do malaryi, która w kilka godzin zabija chorego. W niektórych miejscach sama woda jest jak prawdziwa trucizna i tylko przegotowaną pić można. Hygieniczne zachowanie się dużo może ustrzedz od zgubnego klimatu, a głównie wystrzegać się trzeba nadmiaru alkoholicznych napojów.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej:* z dnia 30 wrześ. — Wiedeń: pszenica 12·50 do 13·— złr.; żyto od 09·40 do 09 80 złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 39·25 do 39·50 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 12·60 do 12·65 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 13·50 od —·— złr. — Berlin: pszenica żółta 237·50 żyto —·— złr.; spirytus loco 59·50; olej rzepakowy 53·70 złr. — Szczecin: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogram. 68·50 złr.; olej rzepakowy 79·25 złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Peszt 23 sierp. *(Targ zbożowy).*
Płacono za pszenicę nową na 75 kilg. po 12·70 — 12·75 na 80 kilgram. po 12 90 — 12 95 — żyto na 70—72 po 8 50 — 8 80; — jęczmień na 62 —63 kilo. 7 90 8 80, owies na 41 — 43 kilog. — 7·60 7·70; kukurydza nowa na 74 kil. po 6 90 — 7 50; proso po 6·95 — 7 07; rzepak po 12.75 — 13 25; Olej po 34·——34·50, spirytus po 36.50 37.— złr.

Kraków dnia 3 paździer. — Przyjechali.

HOTEL SASKI. Hr. I. Grabowski z Poznania. J Skrzyński, W. Waligórski, A. Schauppé, M. Wakrzyński J. Papłońska z Warszawy. J. Darowska, M. P. Salickie z Wiednia. F. Wolski z Sieniawy. J. Grodzicki, B. Cywiński z Kongresówki. M. Krzyżanowska z Kijowa. W. Kobierzycki z Majoczowic. J. Trzebińska z Kongresówki. L. Gadon z Paryża. A. Langenfelder z Drezna. K. Meyer z Bremen. S. Dąmbska z Koloss. K. Pietruski ze Lwowa.

Ostatnie wiadomości.

We wstępnym artykule *N. fr. Presse* usiłuje dowieść, że rząd dzisiejszy ponosi porażkę zaraz na pierwszym kroku, jaki postawił w kierunku reform, a w myśl mowy tronowej, gdyż Sejmy najprzychylniejsze gabinetowi, oświadczają się przeciw jego kwestyonaryuszowi w sprawie reformy administracyjnej. „Polacy krakowskiego tak dobrze jak lwowskiego wyznania, mówi organ wiernokonstytucyjny, nie mniej Rusini zgadzają się na jedno, że rządowe wnioski nie są do przyjęcia“. Co się nas tyczy, odpowiemy najpierwej: *Parlez pour vous.* Następnie stwierdzimy po raz setny, że rząd żadnych nie postawił wniosków, skoro zadał tylko pytania. Nareszcie dodamy, że *N. fr. Presse* powołuje się z dumą na zgodę pp. Herbsta i Riegera w sprawie kwestyonaryusza rządowego, ale że nas zgoda ta wcale nie rozczula, tem mniej może nas cieszyć, że jeden z przewódców naszych sprzymierzeńców, poszedł naiwnie na lep, przewódcy wiernokonstytucyjnych, a słynnego dyalektyka.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 3 października. Komisya bankowa przyjęła już większą część projektu podkomitetu o zakładzie kredytowym. Dziś w podkomisyi gminnej obrady nad reformą administracyjną. Podstawę narad stanowią trzy wnioski: Ludwika Wodzickiego, Grocholskiego i Alfonsa Czajkowskiego.

Lwów 3 października. Hr. Władysław Koziebrodzki otrzymał dłuższy urlop. Do laski marszałkowskiej złożono trzy wnioski: Tyszkowskiego, aby Sejm polecił Wydziałowi krajowemu zbadanie, jaki ustawa z r. 1868 o podzielności gruntów wywarła wpływ na stosunki ekonomiczne; wniosek hr. Jana Stadnickiego, aby Sejm wezwał rząd, iżby usunął język niemiecki z dyrekcyi skarbowej lwowskiej, z dyrekcyi domenów i prokuratoryi skarbowej we Lwowie; wniosek Władysława Wolańskiego, żądający wyjednania ustawy w Radzie państwa rozszerzającej odpisywanie podatków w razach klęsk elementarnych dotychczas przepisami nieobjętych. Marszałek przypomina, że jutro dzień imienin Monarchy, zaprasza więc posłów na nabożeństwo. Izba upoważnia Marszałka do wyrażenia N. Panu życzeń Sejmu i wznosi okrzyk na cześć Cesarza. Skałkowski uzasadnia wniosek o nowelli hipotecznej, poczem wniosek ten odesłany do komisyi prawniczej. Ustawa propinacyjna lwowska na wniosek Grossa przyjęta ryczałtowo, po przemówieniu komisarza rządowego zalecającego przyjęcie. Nad wnioskiem ograniczenia poboru kopytkowego Sejm przeszedł do porządku dziennego bez rozpraw. Poczem Izba przeszła do rozpraw nad petycyami.

Lwów 3 października. Komisya kolejowa wybrała przewodniczącym Mochnackiego, zastępcą Mycielskiego, sekretarzem Romanowicza. Petycyę powiatu jaworowskiego o subwencyę na zalesienie wydm przekazano Wydziałowi do zbadania. Juliana Jachta o remuneracyę, namiestnictwu do załatwienia. Nad petycyami Kielanowskiéj, Waiglewiczowéj, Albińskiego przeszedł Sejm do porządku dziennego. Nad petycyą o subwencyę dla zakładu moralnie upadłych niewiast we Lwowie komisya wnosi przejście do porządku dziennego. Buchwald poparty przez Pawła Popiela wnosi udzielenie 500 złr. Wniosek komisyi 50 głosami przeciw 36 przyjęty. Nad petycyą Silbersteina przeszedł Sejm do porządku dziennego. Petycyę Brzozowskiego Stanisława o uwolnienie z aresztu przekazano rządowi, Izaka o subwencyę odrzucono, Amalii Mueller o zapomogę przekazano Wydziałowi, Jana Ostrowskiego odrzucono. Ministrowi Dunajewskiemu udzielono na żądanie telegraficzne urlop trzytygodniowy. Następne posiedzenie pojutrze.

Telegramy biura koresp.

Zagrzeb 3 października. Komisya adresowa przyjęła adres zredagowany przez Miskatowicza. Adres dziękuje za reskrypta z 15 lipca, pragnie gorąco, aby posłowie z Pogranicza ukazali się w Sejmie, przyrzeka utworzyć w porozumieniu z rządem, instytucye, dążące do wyborów ludowych, wzmocnić całość kraju, nie wspomina tylko o Riece.

Paryż 3 października. Tajne zgromadzenie komitetów rewolucyjnych uchwaliło przejście do porządku dziennego w sprawie tunetańskiej, o której orzec ma wielki zwołać się mający *meeting* celem wprowadzenia ministeryum w stan oskarżenia.

Paryż 3 października. Tutejsze poselstwo tureckie zaprzecza stanowczo doniesieniu *Gaulois* o powstaniu w Mekee.

Marsylia 3 października. W ciągu ostatniego tygodnia 16 pociągów kolei żelaznej przywiozło tutaj 8000 żołnierzy, których natychmiast na 12 parowcach wysłano do Afryki. Choróby zaraźliwe srożą się w szeregach wojska afrykańskiego. Niektóre kompanie utraciły do 100 żołnierzy.

Londyn 3 października. Hr. Łabanow powróciwszy z Thornston udaje się do Petersburga, aby tam objąć posadę poselstwa w Anglii. — Do *Timesa* donoszą z Kalkuty: rząd indyjski postanowił cofnąć wojska z Chaman Khojak; a załogę w Quettah sprowadzić do poprzedniéj siły.

Petersburg 3 października. *Agence russe*, dotychczasowy półurzędowy organ gabinetu petersburskiego, zostający pod kierunkiem radcy państwa Poggenpohl, przestaje wychodzić. Jen. Ignatiew zdołał to przeprowadzić, aby dziennikowi temu odjętą została roczna subwencya rządowa 30,000 rubli.

Petersburg 3 października (pocztą przez granicę niemiecką). Policya wyśledziła dwie kobiety, które zamierzały wykonać zamach na Cesarza i rodzinę cesarską. Widziano te osoby w parku Peterhofu, zanim policya powzięła poszlaki o projektowanym spisku. Jedna z uwięzionych była wmięszaną w proces 193 nihilistów jako podejrzana, ale na podstawie udowodnionego *alibi* odzyskała wolność.

Petersburg 3 października. Zamieszczony w *Prawitelstwiennym Wiestniku* okólnik ministra skarbu zarządza, że przesyłane z zagranicy baterye galwano-elektryczne, aparaty indukcyjne i druty izolowane tym samym podlegają prawidłom, jak broń sprowadzana.

Konstantynopol 2 października. Instrukcye Nowikowa w sprawie wynagrodzenia kosztów wojennych, wywołały obawy zawikłań turecko-rosyjskich.

Tunis 2 października. Roustan wrócił z wszelkiemi pełnomocnictwami uregulowania wszystkich kwestyj. Marsz do Kairalan ma się rozpocząć około d. 12 b. m., do czego najczynniejsze robią przygotowania. Po deszczach stan zdrowia polepszył się. Według doniesień z prowincyi Oranu, położenie ciągle jest pomyślne.

Kursa. — Wiedeń 3go paździer. 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 77·10. — Renta srebrna 78·10. — Renta złota 94·75. — 6% Renta złota węgierska 118·10. — Losy z roku 1860 131·50. — Akcye Banku Narodowego 831·—. — Akcye kredytowe 372·40. — Londyn 118·—. — Dukaty —·—.— Napoleony 9·37—. — Lombardy 160·50. — Losy 1864 roku 172·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 325·50. — Akcye kolei Lwowsko - Czerniowieckiej 181·50.— Akcye kolei węg. pół.-wschodn. 168·75.— Anglo - Bank 160·— Obligacye indemn. galicyjs. 100·90. — Losy prem. węgierskie 123·25. —Akcye kolei Koszycko-Bog. 150·—. Akcye kolei półn.-zach. austr. 234·50. — 6% Listy zast. hipoteczne 102·50. — Marki 5775. Ruble 126·37.— 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredytow. Ziem. 101·50. — Nowa renta papierowa 91·15. złr. — 4% Renta węgierska 94·65.

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 3 Października.

	płacą	żądaj
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	125 —	126 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 65
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 52	5 62
20-frankówka	9 32	9 40
Imperyał ważny	9 58	9 68
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi,		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 50	103 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 50	101 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	96 50	97 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	101 25	102 50
6% listy „ banku hipot. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	102 —	103 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	103 —	105 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z prc. 10%	103 —	104 —
5 1/2 listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	104 —	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 — (rub. kop.)	99 — (rub. kop.)
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	97 —	98 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	84 25	85 75
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	324 —	326 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	180 50	182 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	306 —	318 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 50	21 75
Losy miasta Stanisławowa	25 —	26 50

Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.

Wiedeń 1 Październ.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 1/5 % Renta papierowa	76 90	77 05
4 1/5 % „ srebrna	77 75	77 90
4 % „ złota	94 65	94 90
4 1/2 % Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 50	124 —
4 % „ „ 1860 „ 500 „	131 50	131 75
4 % „ „ 1860 „ 100 „	132 75	133 25
„ „ 1864 „ 100 „	172 75	173 25
„ „ 1864 „ 50 „	170 75	171 25
Losy Como-Renten	29 50	30 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	104 50	105 50
Bukowińskie „ „	100 50	101 50
Galicyjskie „ „	100 75	101 10
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	105 50	106 50
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	97 50	98 25
Węgierskie „ „	98 50	99 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	97 50	98 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	133 50	134 25
6% Renta węgierska złota	118 —	118 20
4 1/2 % „ „ (za Ostbahn).	96 50	97 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	160 —	160 50
Boden-Credit węgierskie . 140 „	291 —	293 —
„ „ austryackie . 80 „	287 50	288 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	370 —	370 40
„ „ węgierskie . 200 „	363 75	364 25
Depositen-Bank . 200 „	293 —	295 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	860 —	870 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	830 —	832 —
Unionbank . 100 „	151 80	152 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	157 25	157 75
Wied. Bankverein . 100 „	143 75	144 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	176 50	177 —

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	586 —	588 —
Elżbiety . 210 „ „	215 50	216 —
Linz-Budweis . 200 „ „	194 —	194 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	185 50	186 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2360	2365
Franciszka Józefa . 200 „ „	193 25	193 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	324 50	325 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	150 25	150 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	181 —	181 50
Nordwest austr. . 200 „ „	235 25	235 75
„ Lit. B. 200 „ „	258 —	258 50
Rudolfa . 200 „ „	171 75	172 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	169 25	169 74
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	358 50	359 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	160 75	161 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	247 50	248 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	167 75	168 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	168 25	168 75
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	170 —	171 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	117 75	118 —
5% „ „ „ papier. 33 lat	100 25	100 50
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	— —	106 75
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	— —	— —
5 1/2 % „ „ złote 36 lat	99 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	96 60	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	101 —	101 75
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 —	101 75
6% „ Bank. Hipot. lwow.	102 25	102 75
6% „ „ Włość. „	103 50	104 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 90	101 05
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 75	— —
5 1/2 % Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	100 —	100 50
5 1/2 % „ Boden Kredit-Institut	102 25	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	94 60	94 00
Alföld-Fiume . 200 „ „	94 75	95 25
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4 1/2 %	99 —	99 25
„ Em. 1862 . 300 „ „	99 —	99 40

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 50	101 80
„ Em. 1870 . 200 „ „	100 —	101 —
„ „ 1872 . 200 „ „	102 —	102 50
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 90	101 30
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4 1/2 %	105 50	106 50
„ „ wal. austr. „	101 75	102 25
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 —	108 —
„ poż. 14 milion. 1872 „	106 —	106 75
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	104 50	105 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	101 50	101 90
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	101 60	101 80
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	99 65	99 90
„ II „ 1867 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1871 300 „ „	93 —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	95 20	95 40
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4 1/2 %	94 25	94 75
„ II „ 1867 300 „ 4%	98 50	99 —
„ III „ 1868 300 „ „	96 30	96 70
„ IV „ 1872 300 „ „	94 25	95 50
Nordwestb. austr. . 200 „ „	102 40	102 70
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101 40	101 70
„ „ Em. 1874 200 „ „	120 50	121 50
Rudolfa . 300 „ „	97 50	97 90
„ Em. 1869 . 300 „ „	97 25	97 50
„ Em. 1872 . 300 „ „	97 —	97 50
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	114 25	114 75
Siedmiogrodzkiej 1 . 200 „ „	92 —	92 60
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	175 50	177 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	132 50	134 —
„ „ . 200 złr. 5%	114 —	115 —
Theissb.-Gesell. . „ „	101 75	102 25
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	92 30	92 60
„ „ II Em. 200 „ „	91 25	91 75
„ Nordost . 300 „ „	91 60	91 90
„ „ złotem . 200 „ „	110 —	— —
„ Westbahn . 200 „ „	— —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	93 75	94 —
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	117 —	117 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	— —	— —
„ Węgierskie „ 100	123 25	123 75
3% „ Tureckie fr. 400	24 50	25 —
Kredytowe złr. 100	179 50	180 —

	płacą	żądają
Clary . złr. 42	40 —	40 35
4% Donau-Dampfsch. „ 105	113 —	113 50
Inszpruku . „ 20	23 —	23 75
Keglewicha . „ 10 1/2	16 75	— —
Krakowskie . „ 20	21 —	— —
Ofner (miasta Budy) . „ 40	40 50	41 50
Palfy . „ 42	38 —	38 75
Rudolfa . „ 10 1/2	20 —	21 —
Salma . „ 42	51 —	52 —
Salzburgskie . „ 20	22 —	22 50
St. Genois . „ 42	48 25	48 75
Stanisławowskie . „ 20	25 40	25 80
4 1/2 % Tryesteńskie . „ 105	127 50	128 50
4% „ . „ 50	65 50	— —
Waldsteina . „ 21	30 50	31 —
Windischgrätza . „ 21	41 25	42 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 59	5 61
20 frankówki	9 33	9 34
Imperyały rosyjskie	9 64	9 66
Funty szterl. angielskie	11 74	11 78
Liry tureckie złote	10 72	10 74
Marki niemieckie za 100 marek	57 65	57 70
Rubel papierowy za 100	126 25	126 50

Lwów 1 październ.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	308 50	312 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 50	102 50
4% „ „ „ „	96 70	97 70
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 50	102 50
5% „ „ Banku hip. gal.	102 50	103 50
6% „ „ „ włośc. galic.	102 25	104 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	100 60	101 60
6% „ pożyczki krajowej	103 —	104 35

Warszawa 1 paździer.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
4% Listy zastawne II seryi	—	—	—	—
kupon	—	—	—	—
5% „ „ nowe 1869 r.	—	—	—	—
kupon	—	—	137	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	85	25
kupon	—	—	132	

Nakładem
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie
wyszły świeżo
Czytania świąteczne dla ludu
napisał
X. Michał Paleczny,
proboszcz Radziechowski.
Cena egzemplarza **50** cent. (2518-3-5)

Obraz cudownej
Matki Boskiej

w kaplicy XX. Karmelitów na Piasku w Krakowie, wspaniały druk olejny in 4o wiernie przekopiowany, jest do nabycia w handlu *Kutrzeby i Murczyńskiego* w Rynku głównym, oraz w zakrystyi kościoła XX. Karmelitów.
Cena egzempl. 1 złr.
Cały dochód po odtrąceniu kosztów reprodukcyi przeznaczony jest na sprawienie korony złotej dla tegoż obrazu.
(2441-4-12)

Salon sztuk pięknych we Lwowie
przyjmuje wszelką pracę pp. artystów. (2468-6-10)

Osoba w sile wieku, poszukuje umieszczenia do gospodarstwa w domach obywateli lub też na wsi. Wiadomość pod lit. *A. R.* poste restante Szczucin. (2643)

OGŁOSZENIE.

Wydział wierzycieli masy konkursowej N. B. Schmeidlera podaje do wiadomości, że na mocy uchwały ogólnego zgromadzenia wierzycieli z dnia 29 września 1881 r. towary galanteryjne tudzież sklepowe urządzenie do tej masy należące na cenę w kwocie 7715 złr. 58 c. w. a. oszacowane — zostaną zapomocą ofert ryczałtem pod następującemi warunkami sprzedane:

1) Oferty mają być nadesłane na ręce zarządcy masy adwokata Dra Horowitza w Krakowie, do dnia 12 października 1881 włącznie.

2) Każdy oferent dołączyć ma zarazem do swej oferty wadyum 10% ofiarowanej ceny wynoszące.

3) O godzinie 10ej rano w dniu 13 października 1881 r. wydział wierzycieli w obecności zarządcy masy, w biurze tegoż ostatniego otworzy oferty i wynik ogłosi.

4) Towar rzeczony i urządzenie sklepowe sprzedane będą ryczałtem bez żadnej ewikcyi, temu, którego oferta będzie najwyższą. Gdyby nabywca żądał od masy formalnego kontraktu, koszta takowego sam ponieść będzie obowiązanym.

5) Wadyum nabywcy w cenę kupna zaliczonem innym zaś oferentom zwróconem zostanie.

6) Wydział wierzycieli zastrzega sobie prawa niezatwierdzenia sprzedaży w tym razie, gdyby wynik licytacyi wydawał się niekorzystnym dla masy.

Bliższa wiadomość w biurze zarządcy masy przy ulicy Poselskiej pod L. 136 Dz. I. w Krakowie. (2642-1-3)

PAPIER **FAYARD & BLAYN**
przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzentom itd. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (1920-1-)

C. k. dostawcy dworu
Wilh. Jungman & Neffe
Wiedeń, Albrechtsplatz 3.

Zastępca tegoż magazynu przybył na dni kilka z próbami najnowszych materyj wełnianych, jedwabnych, aksamitów i t. d. **do Krakowa.**
Panie chcące próby obejrzeć, zechcą swój adres do **hotelu Saskiego l. 20** nadesłać. (2644-1-3)

Wielka wyprzedaż
z opuszczeniem 50%.
Tanie
zegarki.

Rozsyłam za zaliczką a **w nieodpowiednim razie zwracam pieniądze,** zatem każde zamówienie jest **bez ryzyka.**
1 zegarek cylindrowy ze srebrnego niklu z łańcusz. dawniej 12. teraz złr. **5·25.**
1 zegarek kotwicowy ze srebrnego niklu z łańcuszk., dawniej złr. 15, teraz złr. **7·25.**
1 srebrny remontoir Washington z łańcuszk., dawniej złr. 30 teraz złr. **15.**
1 prawdz. srebrny zegarek kotwicowy z pat. wnętrzem i łańcuszk., dawniej złr. 25, teraz złr. **11·25.**
Złote zegarki damskie, dawniej złr. 40, teraz złr. **20** z dług. łańcuszk.
Złote remontoary, dawniej złr. 100, teraz złr. **40.** (2604-1-12)
Poręczenie 5 letnie.
A. Fraiss **w Wiedniu, Rothenthurmstrasse Nr. 9.**
naprzeciw pałacu arcybiskupiego.

TAPETY
z fabryk francuskich, saskich, holenderskich i austryackich — otrzymaliśmy
SKŁAD FABRYCZNY
i sprzedajemy takowe w cenie (2383-14-20)
od cent. **18** i wyżej.
Na prowincyę posyłamy wzory.
Kutrzeba i Murczyński w Krakowie.

Konkurs

Celem obsadzenia posady **pompiera** uzdolnionego do udzielania nauki gimnastyki straży ogniowej, z obowiązkiem utrzymywania w porządku miejskich rekwizytów ogniowych, z rocznem wynagrodzeniem 300 złr., przyodziewą i wolnem pomieszkaniem, rozpisuje się niniejszem konkurs **do d. 31 października 1881 r.**

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania potrzebnemi dokumentami tak co do wieku, jakoteż i wymaganych kwalifikacyi zaopatrzone, w powyższym terminie wnieść do tutejszej Rady gminnej na ręce podpisanej Zwierzchności gminnej, przy czem się zauważa, że kandydaci stanu wolnego otrzymają pierwszeństwo.

Wadowice d. 21 września 1881 r.

Zastępca burmistrza:
(2570-2-3) *Majewski.*

Mit 1. October eröffnen wir ein neues Abonnement auf die
Neue Wiener Modebriefe
Zeitung für Damen- und Kinder-Toiletten sammt reichhaltiger belletristischer Beilage.
Diese Zeitung soll den Wünschen und Bedürfnissen vieler Hunderttausend Damen entgegenkommen.
Dieselbe bringt in Wort und Bild die neuesten Moden zur Veranschaulichung, nebstdem in der belletristischen Beilage reichhaltigen und geistigen Unterhaltungsstoff.
Die „Neuen Wiener Modebriefe" sollen eine Zeitung sein, welche alle Bedingungen eines guten Haus- und Familienblattes erfüllt.
Die „Neuen Wiener Modebriefe" erscheinen monatlich einmal und kosten per Jahr fl. 2.—.
Probe-Abonnement bis Ende December 1881 30 kr.
Vorzugs-Abonnement bis Ende 1882 fl. 2.—.
Die Expedition der „Neuen Wiener Modebriefe"
Wien, VII., Lindengasse 16.
(2562-3-4)

Nowa kasa i szafa sklepowa
oraz **rozmaite sprzęty domowe** i formy do pieczenia pierników są z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Ul. św. Józefa Nr. 70. (2560-2-2)

Skradziono konie

w dniu 26 b. m. w Gołyszynie, powiecie Olkuskim, w gminie Minoga. Klacz fornalska miary 14ej, lat 7 skończonych prawie, biała, grzywa i ogon więcej czarne, a przynajmniej mocno szpakowate, łepek mały, oczy pełne. Drugi wałach jasno siwy, cokolwiek różowawy, odsada ogona duża, szczególniej w prędszym chodzie prawie do góry go nosi, łeb cokolwiek zawsze trzyma na jedną stronę na bok, wskutek zołzów będąc jeszcze źrebięciem, lat 6.

Za wykrycie tych koni i po ich odebraniu właściciel oznacza nagrodę złr. 25.
(2638-2-3)

NOWY WYNALAZEK.
PARFIE IXORA BREONIE
PARFUMERIA IXORA BREONIE
ED. PINAUD

Mydło	à l'IXORA
Esencya dla chustek	à l'IXORA
Woda toaletowa	à l'IXORA
Pomada	à l'IXORA
Olejek	à l'IXORA
Puder ryżowy	à l'IXORA
Kosmetyki	à l'IXORA

37, Boulevard de Strasbourg, 37.
[1914-17-]

Winogrona kuracyjne
i brzoskwinie w koszach po 5 kilo 1 złr. 60 c., śliwki, gruszki, jabłka 1 złr. 15 c. pocztą opłatnie do wszystkich stacyj pocztowych austr. węgier. państwa i państwa niemieckiego za zaliczką
Ludwik Seel w Znojmie (Znaim.)
Większe partye jaknajtaniej według umowy. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. (2418-18-30)

Przystępne zakupno i sprzedaż
papierów państwowych, akcyj, priorytetów, losów, listów zastawnych tudzież efektów nienotowanych w kursblacie.
Zlecenia na giełdę wiedeńską
wykonywa za małem pokryciem punktualnie i najrzetelniej
dom bankowy i komisowo-giełdowy
A. Jellinek,
w Wiedniu, Stadt, Kohlmarkt 8 i Wallnerstrasse Nr. 1.
UWAGA. Objaśnień i porady udziela natychmiast sumiennie. (2453-5-8)

Wyroby platerowane posrebrzane
z fabryk
Christofle & Co. w Paryżu

z gwarancyą galwanicznego pokładu srebra oznaczonego w gramach na każdym przedmiocie t. j. **sztućce stołowe** kompletne lub pojedynczo, wazy, **serwisy,** sosierki, tace, półmiski, talerze, podstawki, lichtarze i kandelabry, oraz całe wyprawy w najgustowniejszym fasonie, jakoteż **kompletne urzadzenia dla pp. właścicieli hoteli, cukierników, restauratorów,** utrzymuje na składzie nasz jedyny w **Krakowie reprezentant:**
Alfred Biasion
w nowo otwartym magazynie Nr. 8 Rynek, przy wchodzie w ulicę Grodzką,
po cenach oryginalnych fabrycznych, którego Dom polecamy Wys. Szlachcie i P. T. Publiczności. (2369-5-6)
Paryż w sierpniu 1881 r.
Christofle & Comp.
fabryka wyrobów platerowanych.

Główny skład lamp Ditmara
I ZAGRANICZNYCH
pod firmą **W. Skórczewski,** ul. Szewska Nr. 26
drugi dom od Rynku
Filia: ulica Floryańska Nr. 362
został świeżo zaopatrzony
w wielki wybór lamp najnowszych fasonów
poleca zarazem
wszelkie przybory do lamp
jakoto: kul, tulipanów, waz, cylindrów, knotów, daszków, palników itp. po nader umiarkowanych cenach.
Skład nafty krajowej i amerykańskiej
w jaknajlepszej jakości. (2351-6-6)

!! Trzy medale zasługi i list pochwalny !!
Znakomite powodzenie i powszechne uznanie, jakie zyskały moje wyroby **na włosy,** zniewalają mnie do podania do publicznej wiadomości, że
PILIPTON
włosom siwym i wypłowiałym po kilkukrotnem użyciu przywraca piękny naturalny kolor. **Pilipton,** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. — **Cena flakonu 1 złr. 50 ct.**
WALENTIN
najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.
Uniwersalny płyn przeciw łupleży.
Łupież jest objawem chorobliwego stanu skóry, a lekceważenie jej słabości sprowadza wypadanie i siwienie włosów. Uniwersalny płyn jest tak znakomitym środkiem, że jeden flakon wystarcza na całkowite usunięcie łupieżu i kosztuje tylko 1 złr.
NIGRETINA.
Po długiem doświadczeniu udało się mi wynaleźć wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastósowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.
Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 ct.
Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct. (1859-21-)
Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk tychże. — Flakon 80 ct.
J. IHNATOWICZ,
magister farmacyi i chemik sądowy
Fabryka we Lwowie, Filia w Krakowie Sukiennice N. 20.

Najnowszy wynalazek. 36 odznaczeń **Odznaczony.**
dla przymykaczy powietrza, żaluzyj, stor i t. d. i t. d.
Pierwsze ces. król. uprzyw. obciągane
cylindry przymykające powietrze u okien i drzwi
Jan Schuberth
w Wiedniu, Ottakring, Schuberthgasse.
Te cylindry, 25 metrów długości, należy za pomocą machiny opłatać przezco odpada szycie kawałkami. Wskutek powłoki nakształt materyi są bardzo trwałe, gdyż się nigdy nie wyrywają ani psują, zapobiegają najmniejszemu przeciągowi powietrza u okien i drzwi, zamykają je łatwo i dadzą się łatwo otworzyć.
Cylindry włosiane do owijania rur wodnych i parowych celem ochrony ich przed zamarznięciem.
Powyższych cylindrów używają w **c. k. zamku nadwornym** tudzież w wielu innych miejscach z bardzo dobrym skutkiem. (2605-1-6)
Skład w Wiedniu: IV. Favoritenstrasse Nr. 3.

Zastępuje machiny parowe
bez urządzenia kotłów i komina, Wolny od koncesyi, bezpieczny, znacznie mniejsze koszta ruchu
Otto nowy motor
z zupełnie cichym chodem (125-26-)
O sile $\frac{1}{2}$—50 koni.
FABRYKA MOTOROW GAZOWYCH
LANGEN & WOLF w Wiedniu, Laxenburgerstrasse 53.

ZUPEŁNIE NIEPRZEMAKALNE
mężykowy i płaszcze pakłakowe z kapturem
z czystego styryjskiego pakłaku z wełny owczej, w kolorze szarym, brunatnym, czarnym lub naturalnym. (2578-1-26)

Lekki płaszcz deszczowy z kapturem	złr. 7 c. —
„ „ myśliwski	„ 10 „ 50
„ mężykow	„ 12 „ —
Gruby „ ciepło watowany	„ 16 — 22
Styryjskie sakko lub jupka	„ 10 — 18
Całe ubranie męzkie	„ 20 — 30
Paletot damski modny bardzo gustowny	„ 10 — 20

Nieprzemakalne kapelusze pakłakowe
dla mężczyzn, kobiet lub dzieci . . . złr. 2 c. 50 do złr. 4.
Wszelkie gatunki pakłaku fabrycznego i chłopskiego, modnych materyj pakłakowych z czystej styryjskiej wełny owczej policza najtaniej na metry lub w dowolnych gotowych sukniach i dostarcza punktualnie za zaliczką poczt. podpisany handel sukna
Jan Günzberg w **Gradcu** (w Styryi).

Zupełnie świeży transport
ze zbioru 1881/82 r.
przewybornej
przez **„Sues"** sprowadzonej
HERBATY
CHIŃSKIEJ
a mianowicie: cena za pół kilo

N. 1.	TASZU, żółtokwiat. aromat.	złr. 4	cnt 40
„ 2.	JUNTOJCZAN, białokwiat.	„ 3	„ 60
„ 3.	NANDZYN, czarna aromat.	„ 3	„ —
„ 4.	SOUCHONG, „ mało narkot.	„ 2	„ 50
„ 5.	CONGO, czarna familijna	„ 1	„ 80
„ 6.	WYSIEWKI z herbaty	„ 1	„ 20
„ 7.	„ z najlepszych herbat	„ 1	„ 50

KAWA w najprzedniejszych rodzajach
najtaniej w handlu
ST. MARKIEWICZA
(2417-4-10) we Lwowie, w Rynku l. 42.

Winogrona
kuracyjne
z Vöslau i Baden, świeże i dojrzałe w najszlachetniejszym gatunku, w koszykach po 5 kilo po 2 złr. 30 cnt. opłatnie z koszykiem, rozsyła za zaliczką lub nadesłaniem należytości (2435-6-10)
Antoni Riess
w Baden pod Wiedniem.

VICHY
Administracya: w **Paryżu,** *22, Boulevard Montmartre.*
PASTYLKI DO TRAWIENIA
wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.
SOLE VICHY DO KĄPIELI.
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.
Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaczki:
„Kompanii Wód Vichy"
Dostać można w Krakowie w aptece P. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka u PP. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera. (867-17-)

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych CAUVAINA
Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30 tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**
W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. (1910-81)
Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruckera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Panna mogąca się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca do gospodarstwa domowego albo jako bona Polka w mieście lub na wsi. Adres: ulica Sławkowska Nr. 289. *P. K.* (2621-3-3)

Kamienica
nowa, wielka, dwupiętrowa, pięknie zbudowana, i $1\frac{1}{2}$ morgi ogrodu jest razem z wolnej ręki do sprzedania, lub też **ogród dla panów ogrodników** do wydzierżawienia albo na parcele bez pośredników do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli właściciel domu pod Nr. 21 przy ulicy Garncarskiej. (2559-2-3)

Do Ameryki
parowcem pocztowym „Anchor-linii".
Pasażercom zgłaszającym się wprost do mnie bez pośrednictwa ajenta, udzielam znaczne zniżenie ceny. Wszelkiego żądanego wyjaśnienia daję i rozsyłam na żądanie mapy kraju i kolei darmo. (1959-8-)
M. Flatau, jeneralny pełnomocnik w *Hamburgu,* 12 Admiralitätsstrasse.

500
pięknych kompletnych papierosów za godzinę zrobić można łatwo za pomocą mojej także w c. k. zarządzie fabryk tytoniu używanej
maszynki do napełniania cygaret
metalowej, bardzo gustownie wykonanej. w trojakiej grubości, cienkiej, średniej, grubej bez różnicy, sztuka z opisem użycia 65 cent. prawdziwa tylko z moją firmą.
Moje hilzy do papierosów również w trojakiej grubości, tylko z prawdziwego francuzkiego bezwonnego papieru **„Le Houblon"** kosztują

bez munsztuku gładkie	1000 sztuk złr.	—·50
„ „ z drukiem złocon.	„ „ „	1·10
z munsztukiem gładkie 1 pud. 500 szt.	„	1.05
„ „ z drukiem złocon.	„ „ „ „	1·50

Zamówienia listowne za zaliczką lub za nadesłaniem należytości. Hurtownie zniżka.
Skład francuzkich papierosów cygaretowych i maszynek (2319-3-10)
Cawley & Henry w Paryżu.
Albert Wlach
w Wiedniu, II., Praterstrasse Nr. 18,
Ecke der Asperngasse, Hotel Europe.

Słynnie znane, wszelkie podobne wyroby przewyższające
c. k. uprzywil.
piece regulacyjne do napełniania i przewietrzania
firmy
R. Geburth,
c. k. nadwornego maszynisty
w WIEDNIU, VII., Kaiserstrasse Nr. 71.
Zamówienia na prowincye uskuteczniane będą punktualnie za zaliczką. — Bliższe szczegóły w illustrowanym cenniku. (2208-8-)

WINOGRONA
kuracyjne Vöslauskie
i wszelkie owoce tyrolskie i włoskie
otrzymuje codzień świeże i **poleca:**
HANDEL „POD PALMĄ"
Antoniego Hawełki
w Krakowie, Rynek Nr. 41. (2515-5-6)

Najnowsze szelki.
Nader praktyczne! wygodne! gustowne!
Patent Schönbaumsfeld & Freund.
Do nabycia w każdym **hurtownym** i znaczniejszym **handlu częściowym** państwa austryacko-węgierskiego. (2182-2-17)
Uprasza się o dokładne uważanie na konstrukcyę.
Fabryka: **Dom. Schönbaumsfelds Sohn, Wien.**

Słuchajcie i dziwcie się!

Olbrzymi skład objęty od masy konkursowej fabryki Britannia srebra wysprzedanym będzie niżéj ceny szacunkowej. Za nadesłaniem należytości lub też za zaliczką 6 złr. 60 ct. otrzymać może każdy następne przedmioty, 51 sztuk najlepszego ciężkiego srebra Britannia, które kosztowały dawniej 40 złr. a które nawet po 25 latach zostają białe, za co poręczam, mianowicie:

- 6 **noży stołowych,** ostrze z angielskiej stali,
- 6 najlepszych **widelców** z Britannia srebra
- 6 cięż. **łyżek stołowych** „ „
- 12 najlep. **łyżeczek** „ „
- 1 ciężka **chochla** „ „
- 1 ciężka **chochelka** „ „
- 2 **gustowne lichtarze** „ „
- 6 pię. ciężkich **pucharków do jaj** „ „
- 3 wspan. **podstawki do cukru** „ „
- 1 **sitko do herbaty** najlep. „ „
- 1 **cukierniczka** lub **pieprzniczka** „ „
- 6 **łyżeczek do jaj** z Britannia srebra „

Wszystkie te 51 sztuk kosztują teraz tylko 6 złr. 60 c.

Na dowód, że to ogłoszenie niepolega na **żadnem oszustwie,** przytaczam kilka z mnóstwa podziękowań z następnych zamówień, które otrzymałem po upływie lat o doskonałości i rzetelności sprowadzonych odemnie towarów. Zresztą obowiązuję się publicznie do przyjęcia napowrót towaru bez trudności, gdyby się niespodobał. — **Wszelkie serwisy ogłoszone przez inne firmy są naśladowaniami bez wartości.** Kto zatem chce mieć dobry i rzetelny towar, niechaj się uda do jedynego miejsca zamówienia,

L. NELKEN'S Britanniasilber-Fabriks-Haupt-Depot,
Wien, VI., Windmühlgasse Nr. 26.

Wielmożny Panie! Przed mniej więcej 14 miesiącami sprowadziłem od Pana garnitur towarów z Britannia srebra. Jestem z niego bardzo zadowolony i proszę znów o przesyłkę
Z uszanowaniem
Klein Schelken (w Siedmiogrodzie) Szymon Ferengel, proboszcz ew.

Wielmożny Panie! L. Nelken, w Wiedniu. Przed 2 laty kupiłem u Pana 11 garniturów dla mnie i dla moich przyjaciół. Ponieważ jestem z nich zadowolony, przeto proszę jeszcze o jeden garnitur pod moim adresem.
Z uszanowaniem
Białygród (w Serbii.) J. Petrovitz kupiec.

Prócz tego są jeszcze podziękowania i dalsze zamówienia od pp. Vilmara, hr. Palffgo-Danna w Stübing, Karola Prucka w Kolha, Ferd. Wanhchummy c. k. adjunkta podatku w Jemnicach, Kajetana Neretlera w Tryeście, Dichla, c. k. pocztmistrza w Hostowicach, Sevelmayera c. k. żandarma w Buchers w Czechach, Franciszka Holzera w Feliksdorf i t. d. i t. d.
Proszek do czyszczenia dla moich gatunków Britannia srebra jest u mnia do nabycia w wielkich pudełkach po 15 ct. Z powodu wielkiego pokupu tych garniturów polecam jak najszybsze zamówienie. (2488-2-20.)

Czcionkami Drukarni „Czasu".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*